Nr. 241. Kraków, Sobota 26 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ —	24 „ —	12 „ —	4 „ —
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ —	24 „ —	12 „ —	4 „ —
z dwukrotną	55 „ 20	27 „ 60	13 „ 80	4 „ 60
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60	25 „ 80	12 „ 90	4 „ 30
W innych państwach	63 „ 60	31 „ 80	15 „ 90	5 „ 30

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. — **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopfner i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 9. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldscmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, słowo kombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa Rosya.

Prasa rosyjska, będąca jedynem źródłem, z którego czerpać możemy z oddalenia, jakie takie o nowej Rosyi pojęcie, słabo i niezupełnie odbija ten stan rzeczy, jaki stworzyły dni marcowe. Gdy się czyta pisma burżuazyjne szczególniej — ma się wrażenie, że nowy porządek rzeczy zastąpił dawny, stary, bez wstrząśnień szczególnych i że wszystko wraca już do równowagi. Ale to jest złudzenie... Wynika ono z rozmyślnego przemilczania przez gazety rosyjskie rzeczy bardzo drażliwych. Cenzury urzędowej już niema, na jej miejsce jednakże rozparła się inna, dobrowolna, polegająca na cichej zmowie redakcyi, by »nowy ład« rosyjski przedstawiać w jaknajlepszym świetle, by na szerokim świecie wytworzyć fikcyę tego ładu. Czasu wojny zrozumiała to chęć, u tych szczególniej, co tę wojnę radziby prowadzić dalej. Tak więc oprócz anegdot i oskarżeń, dotyczących carskiego régime'u, znajdujemy w »lojalnych« gazetach petersburskich i moskiewskich, przeważnie hymny pochwalne na cześć »rządu prowizorycznego«, entuzyastyczne opisy przyjęć wycieczek wolnościowych i zebrań, wreszcie wieści o tem, jak to armia stoi mocno na froncie i nie pragnie nic więcej, tylko się bić i bić. Prasa rosyjska stała się zatem nieledwie w tej chwili prasą oficyalną kompletnie, prasą popierającą rząd, a krytyka i opozycya stron stosunków obecnych, uchodzi za coś niewłaściwego i wszelkie odsłanianie publiczne słabych stron za nie patryotyczne poprostu. Z takiej prasy dowiedzieć się prawdy dość trudno, a jednak przedrzeć się ona poprzez misternie ułożone i spreparowane artykuły, korespondencye, wiadomości.

Weźmy pierwszy lepszy numer popularnej »Birżewki« i wczytajmy się w jej informacye uważnie. Oto niechcący, gdzieś na szarem miejscu za robotniczo-socyalistyczną gazetą »Prawda«, by własnego nie obarczać sumienia, przytacza »Birżew. Wied.« krótką notatkę następującą: »W fabrykach i warsztatach petersburskich daje się spostrzedz stanowczo nienormalne zjawisko. Strajków niema już, a jednak stan pracy produkcyi zdezorganizowany jest zupełnie. Robota nie klei się, nie idzie. Czasami niewiadomo nawet, dlaczego nie pracują«... Ileż między wierszami tej drobnej wiadomości jest ważnej i bardzo smutnej prawdy!... Ale tuż, obok na tej samej stronicy, znajdujemy »enuncyacyę« następującą: »W jednej z prywatnych szkół średnich Petersburga, wedle opowiadania uczniów tej szkoły, miał miejsce oryginalny wypadek: uczniowie odmówili dyrektorowi i założycielowi tego zakładu naukowego, któremu zresztą szkoła zawdzięcza bardzo wiele. Odbyło się to w ten sposób: delegaci uczniów 5-tej, 6-tej i 7-mej klasy oddziału realnego i przedstawiciele 6-tej, 7-mej i 8-mej klasy oddziału filologicznego, po 6 uczniów z klasy, zjawili się w tych dniach u dyrektora wzmiankowanej szkoły i zażądali, by natychmiast ustąpił ze swego stanowiska. Owo »posłannictwo« uczniów akceptowała jakoby i rada pedagogiczna. Pismo przytaczające ów fakt, wstrzymuje się od wszelkich komentarzy, ale pisze o tem prawie i mówi to nam bez żadnej ironii, od siebie dodaje tylko, iż »nie ma pewności, azali uczniowie przekonali się dostatecznie o istotnej winie dyrektora«. Ale nie odrywajmy oczów od tej samej stronicy. Oto doniesienie oficyalne: »Rozkaz ministra wojny«. Brzmi ono tak dosłownie: »Rozkazem do ministerstwa wojny z dnia 15 marca za N. 114 pozwoliłem żołnierzom na równi z innymi obywatelami odwiedzać wszelkie zakłady publiczne, teatry, zgromadzenia, koncerty, kinematografy itd., a także przyznałem im prawo przejazdu wagonami kolei żelaznych wszystkich klas. Jednakże prawo bywania w lokalach tych bynajmniej nie oznacza prawa korzystania z nich bezpłatnio, jak to widocznie zrozumiało wielu żołnierzy. Również i przejazd kolejami w przedziałach wyższych klas za biletem niskiej klasy winien być opłacony wedle ustanowionej taksy«... Miłe stosunki muszą panować na kolejach, w teatrach i w kinematografach rzeczypospolitej rosyjskiej — to sobie można wyobrazić!... Ale wszak to drobnostki.

Ważniejszem jest pytanie, jak wygląda bezpieczeństwo publiczne w Petersburgu naprzykład. Na to niejakie światło rzuca wiadomość pod znamiennym tytułem: »Znowu strzały z automobilów na Newskim Prospekcie«. Wiadomości podobne powtarzają się co dni kilka. — Treść ich zawsze ta sama mniej więcej: Na ulicach wieczorem ukazał się znów automobil bez numeru i latarni, podjechał umyślnie w szybkim pędzie do posterunków milicyi obywatelskiej i ostrzeliwał je z rewolwerów, albo mitraliezy. — Starano się schwycić niebezpiecznych automobilistów, ale niestety bezowocnie... Takie rzeczy nie ustają w 4-tym i w 5-tym tygodniu po przewrocie. I dzieją się w samej stolicy. Cóż dopiero dziać się musi na prowincyi... w Besarabii naprzykład, która zdobyła już sobie nazwę Wandei rosyjskiej.

W sferach robotniczych stanowczo wszystko wywróciło się do góry nogami. Wrzenie jest tam ogromne. Pojęcie o niem dać może choćby następujący wyjątek z »Gazety Robotniczej« usposobionej zresztą wyjątkowo legalnie. »Na mityngach w Petersburgu, na zebraniach fabrycznych — pisze owa gazeta — słyszy się mowy, których określić nie można nawet, jako anarchistyczne«, to są poprostu mowy chuligańskie. Na wielotysięcznym wiecu robotniczym wzywa się, by przygotowywano granaty na przyszłych członków konstytuanty, jeśliby się ośmielili wystąpić przeciwko klasie pracującej. »Rząd tymczasowy — wykrzykują — to wasz kat. Precz z rządem tymczasowym«... »Nauka dowiodła, iż wystarcza pracować 4 godziny dziennie. Robotnicy nie powinni więc cierpieć 8-godzinnego dnia pracy. »Włościanin niema co czekać na konstytuantę, ale teraz, odrazu brać sobie ziemię pańską«. »Robotnik niech zagarnie fabryki«... Takie i tym podobne mowy wygłaszają ludzie, podający się za socyalistów-rewolucyonistów. Są między nimi i jednostki, zajmujące odpowiedzialne stanowiska w komitecie wykonawczym Rady żołnierskich i robotniczych delegatów... A co najsmutniejsze, że nawoływania takie nie spotykają się z oburzeniem ze strony robotników, lecz przeciwnie, przyjmowane są oklaskami... Możemy wierzyć »Rabocziej Gazetie«, iż nie przesadza ona wcale.

Nie przesadza też oficyalne pismo ministerstwa wojny »Russkij Inwalid«, kiedy pisze: »W Kronsztadzie życie nie weszło dotychczas niestety na normalne tory. Porządek nie został przywrócony. Praca w porcie i na fortach nie idzie wcale w tem tempie, w jakiemby iść obecnie powinna. U władzy są krzykacze, nie chcący uznać żadnego absolutnie rządu! Wszystko to powinno raz się skończyć. Na Kronsztad winni zwrócić szczególną uwagę ci wszyscy, co mówią i myślą o niebezpieczeństwie, grożącem wolności rosyjskiej ze strony wojsk niemieckich: od Dynaburga do Petersburga daleko. Od Kronsztadu krok tylko«. Jak wyglądają naprawdę stosunki w armii rosyjskiej — poucza nas kilkowierszowe wezwanie jednego z oddziałów wojskowych do towarzyszów z pod sztandaru. Brzmi ono: »Żołnierze 7-go parku awiacyjnego zawiadamiają wszystkich swych zbiegłych towarzyszów, że winni oni stawić się w parku nie później, jak dnia 23 kwietnia r. b., w przeciwnym razie uważani będą za zwolenników starego ustroju i więcej do oddziału nie zostaną przyjęci«. Podpisano — »Komitet żołnierski 7-go parku awiatycznego«. Rozczulająca jest ta groźba, zastosowana do dezerterów, iż »więcej nie zostaną przyjęci«... Ale! oni niczego bardziej nie pragną!... Zresztą mają poważne poparcie w całym garnizonie petersburskim, który, jak wiadomo, oświadczył, iż na front nie pójdzie. A garnizon Petersburga, to dzisiaj pan właściwy Rosyi, dzierżący losy jej w swych rękach... Jak się zaś garnizon ów sprawia — i tego mamy pewną miarę, wczytawszy się w kronikę »Rieczi«. Oto któregoś dnia na dworcu mikołajewskim zjawia się na czele uzbrojonych w karabiny majtków — zwykły marynarz Ksenofontow i z powodu jakiegoś podejrzenia aresztuje całą milicyę. Trzeba sprowadzać inne oddziały wojsk, aby go uśmierzyły. — Obrazek iście rodzajowy.

Tak w barwną mozaikę układa się życie Petersburga, w wielce podobną — Moskwy. Ale w miastach pomniejszych nie jest bynajmniej lepiej. Władza »rządu tymczasowego« jest wszędzie dość iluzoryczna. Weźmy dla przykładu Saratów, o którym na zjeździe partyi kadetów delegat miejscowy Polak taką składa relacyę: »W Saratowie rządzą obecnie przedstawiciele robotników i żołnierzy. Wszelka siła jest w ich ręku. Kiedy »rząd tymczasowy« mianował komisarzem Saratowa i saratowskiej gubernii prezesa ziemstwa gubernialnego — rada robotniczo-żołnierska nominacyi tej nie uznała i zażądała pozostawienia swoich pełnomocników. — Rząd chciał, aby przysłano do Petersburga aresztowanego gubernatora i wicegubernatora, ale i na to robotnicy i żołnierze odpowiedzieli, iż nie mają zaufania do rządu burżuazyi i będą trzymać aresztowanych u siebie. I dopiero gdy wdał się w tę sprawę Kiereński, gubernator został wysłany do stolicy«. Stosunki podobne i »rozdźwięki« panują w wielu miejscowościach.

Do rozruchów agrarnych przyznaje się już wreszcie nawet urzędowa agencya telegraficzna petersburska. Zewsząd też słychać skargi, iż chłopi nie chcą siać i orać, albowiem spodziewają się, iż dostaną już wkrótce dobrze obsianą ziemię »panów«. Cóż kiedy panowie ze swej strony, nie mając żadnej gwarancyi, iż wkład pracy i kosztów opłaci im się i zwróci, również założyli ręce i melancholijnie spoglądają na bieg wypadków, piętrzących się co dzień bardziej. — I »wyzwolona« Rosya staje stopniowo wobec niewątpliwego kryzysu nietylko politycznego, lecz idącego znacznie głębiej. Ze Szwajcaryi przyjechał Lenin, głowa t. zw. maksymalistów rosyjskich. Nawołuje on do zawarcia pokoju, to prawda, i wykazuje perfidyę Anglii i w tem ma racyę, ale gdy obok tego, jak donoszą pisma rosyjskie, wzywa do »konfiskaty większej własności ziemskiej« — gotuje poprostu ojczyźnie swej straszne i nieobliczalne jutro, zwiększając elementy palne. Wybory do konstytuanty będą próbą ogniową nowej Rosyi. Jeśli nie dadzą umiarkowanej większości, — rozpętają anarchię ostatecznie.

Zurych w maju. *Ski.*

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 maja.

Cesarz przyjął wczoraj na specyalnych posłuchaniach ambasadora hr. Tarnowskiego i wiceprezesa Koła polskiego dr Germana oraz Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Pogotowie ministeryalne.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 maja.

»Der Abend« dowiaduje się, że **ministrowie austryaccy otrzymali polecenie pozostania w Wiedniu podczas Zielonych Świąt.**

Podwyższenie dodatku drożyźnianego dla urzędników.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 maja.

Minister skarbu oświadczył wczoraj tajnemu radcy Bernatzky'emu, prezydentowi ogólnego związku urzędników w Austro-Węgrzech, że rząd czyni już przygotowania do **podwyższenia dodatku drożyźnianego dla urzędników.** Podwyższenie dodatku drożyźnianego przyznane będzie urzędnikom od 1 czerwca rb. i wypłacane będzie nie częściowo, ale w całości.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 maja.

Wczoraj przed południem odbyły się w Badenie zapowiedziane audyencye polityków węgierskich u cesarza, a mianowicie wicepr. Izby posłów Csasza, hr. Juliusza Andrassego, hr. Alberta Apponyiego, hr. Khuen-Hedervarego, hr. Aladara Zichy'ego i hr. Michała Karolyiego. Prezydent Izby magnatów bar. Samuel Josika otrzymał zaproszenie zapóźno, i dlatego na audyencyi zjawić się nie mógł.

Po audyencyi u cesarza politycy węgierscy konferowali z arcyks. Józefem. Dyskusya cesarza z politykami węgierskimi dotyczyła głównie możliwości załatwienia obecnego przesilenia przez zamianowanie prezydentem ministrów osobistości wybitnej, stojącej poza partyami, która stanowiskiem swem i powagą skłoniłaby mogła stronnictwa do spokojnej i zgodnej pracy. **Wiele przemawia za tem, że następcą hr. Tiszy będzie arcyks. Józef.** Wobec tego, że członek domu cesarskiego nie może być narażony na rozmaite przejawy walk partyjnych w parlamencie, byłby dodany arcyksięciu do boku **specyalny minister**, dla załatwienia technicznej pracy parlamentarnej. Z reguły przemawiałby ten minister w parlamencie imieniem arcyksięcia.

Wyłania się tu jednak druga kwestya. Minister może być pociągnięty do odpowiedzialności za swe czynności urzędowe przed trybunał stanu. Członkowie domu cesarskiego jednak nie podlegają sądom zwyczajnym. Miarodajne sfery węgierskie utrzymują jednak, że w ramach ustaw węgierskich znalazłby można sposób unormowania odpowiedzialności arcyksięcia wobec Izby, bez narażenia interesów dynastyi i przywilejów domu cesarskiego.

Przed ostateczną decyzyą wysłucha jednak cesarz prawdopodobnie zdania hr. Tiszy.

Administracya rosyjska w Galicyi.

(Telefonem).

Kopenhaga, 26 maja.

Dzienniki kijowskie donoszą, że rząd rosyjski rozważa szczegółowo kwestyę przyszłej administracyi na zajętych obszarach Galicyi Wschodniej i Bukowiny. Komisarz rządowy dla spraw cywilnych Doroszenko jest w swym zakresie działania zupełnie niezależny od władz wojskowych. **Obywatele austryaccy, wywiezieni z Galicyi Wschodniej, otrzymać mają wkrótce pozwolenie na powrót do Galicyi Wschodniej.**

Powrót zakładników z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 maja.

(Tel. przedst. c. k. Biura koresp.) Duchowny ruski Jurko i lekarz dr Zion ze Lwowa przybyli z Rosyi jako wymienni zakładnicy.

Metropolita ks. Szeptycki znajduje się w Petersburgu i niebawem ma również odjechać.

Rosya wobec koalicyi.

(Telefonem)

Rotterdam, 26 maja.

»Daily Tel.« donosi, że **rząd rosyjski zażądał nietylko od Anglii, lecz także od Francyi i Włoch wymienienia warunków pokojowych, odpowiadających obecnej sytuacyi. Rząd rosyjski zaznacza, że Rosya ze względu na konieczność konsolidacyi wewnętrznej potrzebuje nieodzownie rychłego pokoju.**

Tereszczenko o celach nowego rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 26 maja.

»N. R. Courant« cytuje doniesienie »Manchester Guardian« o rozmowie z nowym rosyjskim ministrem spraw zagranicznych, Tereszczenką. Uważa on wszelki pesymizm w odniesieniu do Rosyi za nieuzasadniony i odrzuca myśl pokoju odrębnego jako obrazę dla Rosyi i nowego rządu. Tereszczenko nazwał swój gabinet gabinetem bezpieczeństwa publicznego i ponowił przekonanie, że **chodzi naprzód o to, by wystąpić z nowym programem pokojowym.** Obecnie panuje przekonanie, że równocześnie z wzmocnieniem frontu **osiągnąć należy porozumienie z sojusznikami co do celów wojennych.** Jest to najważniejsze zadanie nowego rządu.

Konferencye w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 maja.

(Tel. przedst. c. k. Biura koresp.) Komitet holendersko-skandynawski dalej obraduje z delegatami. **Obrady mają charakter ankiety.** Delegaci dali wyczerpujące odpowiedzi na postawione im pytania. Na podstawie zebranego w ten sposób materyału **komitet holendersko-skandynawski będzie mógł** zadecydować o **zwołaniu ogólnej międzynarodowej konferencyi socyalistycznej.** Ostatnie obrady toczyły się z delegatami finlandzkimi i bułgarskimi.

Pogłoski pokojowe.

(Telefonem).

Bern, 26 maja.

»Berner Tagblatt« donosi z Hagi:

Holenderskie sfery polityczne wyrażają przekonanie, że z **końcem czerwca nastąpi ogólne zawieszenie broni**, tem bardziej, że ofenzywa angielsko-francuska zupełnie się nie udała. — Rosya zaś dążyć musi do jak najrychlejszego uporządkowania stosunków wewnętrznych. Rosya potrzebuje nieodzownie pokoju. **Na giełdach w Rotterdamie i Amsterdamie poszukują prawie wyłącznie papierów pokojowych.**

Rosyjski cud.

III.

Ostatnie dwa dni starego rządu. — Uspokojenia Protopopowa. — Pogorszenie sytuacyi. — Rokowania z Dumą. — Błąd w ostatniej chwili. — Wszystko stracone. — Oblężenie ministrów w pałacu Maryińskim. — Próba ucieczki. — Ostatnie chwile. — Katastrofa.

We wszystkich rewolucyach moralna i umysłowa słabość obalonego rządu stanowiła zawsze rozstrzygający czynnik. Rządy mądre nie dopuszczają do wybuchu rewolucyj, silne nie dają się obalać. Dlatego wnosząc z przebiegu rewolucyi rosyjskiej, można było z góry twierdzić, że rząd Golicyna musiał być wyjątkowo słabym. Aby jednak był tak słabym, jakim okazał się w momentach rozstrzygnięć epokowych, nie mógł przypuszczać nikt.

Słabość ta musiała być rewelacyą dla najzacieklejszych wrogów tego rządu. Słabość ta jest rewelacyą jeszcze dziś, kiedy się czyta opis ostatniego posiedzenia ostatniego gabinetu carskiego. Co za ludzie? Co za głowy? Jakie serca! Przedziwny dobór nikczemności i głupoty!

W »Birżewych Wiedomostiach« z dnia 23 marca opisuje p. Mironow ostatnie chwile tego haniebnego rządu. Zaiste warto je poznać.

Jeszcze w piątek dnia 9 marca zwołał Golicyn normalne posiedzenie rady ministrów do Maryińskiego pałacu. Na porządku dziennym były same drobne sprawy. Sprawy rozpoczętych już rozruchów ulicznych dotknięto tylko, bo minister spraw wewnętrznych Protopopow przedstawił radzie, że »zbuntowali się tylko chuligani, z którymi policya dzięki zawczasu przedsięwziętym środkom upora się prędko«. Wobec takiego oświadczenia Protopopowa Golicyn przeszedł nad sprawą do porządku dziennego i wkrótce posiedzenie zamknął.

Tymczasem wypadki rozwijały się z niesłychaną szybkością. Rozruchy uliczne przybrały w ciągu nocy takie rozmiary, że Golicyn w sobotę rano ujrzał się zmuszonym zwołać gabinet na nadzwyczajne posiedzenie jeszcze przed południem. Otwierając to posiedzenie Golicyn oświadczył, że wbrew zapewnieniom Protopopowa rozruchy uliczne przybierają charakter coraz groźniejszy i dlatego potrzeba natychmiast rozstrzygnąć, co dalej robić. Z referatem znowu wystąpił Protopopow, dowodząc, że obawy szefa rządu są zupełnie bezzasadne. Protopopow przedstawił na dowód szczegółowe relacye departamentu policyi, z których wynikało, że w rozruchach uczestniczy nie więcej jak 10.000 ludzi, rozrzuconych po rozmaitych rejonach Petersburga. Policya cała jest skonsygnowana i uzbrojona od stóp do głów. Dalej oświadczył Protopopow, że miał specyalną konferencyę z komendantem miasta, generałem Chabałowem, który zapewnił go kategorycznie, że w każdej chwili na żądanie ministra może dostarczyć 30.000 żołnierzy z odpowiednimi oddziałami karabinów maszynowych i artyleryi dla zgniecenia rewolucyi. Pięćdziesiąt pancernych automobilów, uzbrojonych w karabiny maszynowe stoi gotowych do użytku w każdej chwili. Wobec tego — zakończył swój referat Protopopow — nie można wątpić o łatwości, z jaką stłumi się rewolucyę.

Nad tym wywodem Protopopowa wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. Pierwszy zabrał głos minister spraw zagran. Pokrowskij, wykazując, że stłumienie rozruchów siłą oręża nie doprowadzi do niczego i że jest nieodzownem pójście rządu na ustępstwa wobec Dumy i społeczeństwa. Pokrowskij wskazał dalej, że skład gabinetu budzi niezadowolenie nawet w najbardziej umiarkowanych sferach społeczeństwa i dlatego należy rozpocząć przedewszystkiem od rekonstrukcyi gabinetu. Wywody Pokrowskiego poparli Rittich, Fieodesiew i Krüger-Wojnowski. Przeciw Pokrowskiemu wystąpił Protopopow, dowodząc, że zmiana gabinetu jest tylko hasłem, poza którem kryją się inne, zupełnie niemożliwe do przyjęcia żądania rewolucyjnej Rosyi. Przy tem zauważył Protopopow, że jeżeli rozruchy rozszerzyły się, to dlatego, że władze w pierwszej ich fazie występowały łagodnie, unikając rozlewu krwi. Teraz jednak będą zastosowane wszystkie środki z całą bezwzględnością, co niewątpliwie przyniesie pożądane skutki.

Wreszcie po długich naradach gabinet postanowił nawiązać rokowania ze stronnictwami Dumy od nacyonalistów do kadetów włącznie co do kompromisu, któryby mógł zadowolić społeczeństwo rosyjskie. Prowadzenie rokowań gabinet polecił Pokrowskiemu i Rittichowi.

W niedzielę dnia 11 marca rano Pokrowskij i Rittich rozpoczęli te rokowania. Już po pierwszej konferencyi wstępnej okazało się, że żadne częściowe ustępstwa nie zdołają uspokoić opinii publicznej, że dla przywrócenia spokoju potrzebnem jest przedewszystkiem ustąpienie całego gabinetu. Przy tem członkowie partyj dumskich ostrzegali członków rządu, aby gabinet z ustąpieniem nie zwlekał, bo i tak może jest już za późno.

Rezultat narad zakomunikował Pokrowski telefonicznie Golicynowi, który zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów na godzinę 6 wieczorem. Posiedzenie odbyło się w willi Golicyna na ul. Mochowej, ponieważ premier bał się już przejeżdżać przez Newski Prospekt, na którym w ciągu całego dnia strzelano.

Po referatach Pokrowskiego i Rittich rozpoczęła się dyskusya, z której wynikało, że większość rządu uważa wprawdzie za nieodzowne swoje ustąpienie natychmiastowe, ale równocześnie z rozwiązaniem Dumy. Motywem było stwierdzenie faktu, że zdenerwowanie większości Dumy wzrasta z godziny na godzinę i że kontakt między Dumą a ulicą zacieśnia się coraz bardziej. Po długiej dalszej dyskusyi Golicyn poddał pod głosowanie dwie kwestye: rozwiązanie Dumy i ustąpienie całego gabinetu. Znowu rozpoczęła się debata, zakończona wreszcie tem, że rząd uchwalił rozwiązać Dumę, decyzyę zaś co do swojego ustąpienia odłożył do wtorku do posiedzenia zwyczajnego, które jednak już nie odbyło się, bo tymczasem wszyscy ministrowie znaleźli się pod kluczem, jako więźniowie rządu prowizorycznego.

Dzień 12 marca — poniedziałek — był ostatnim dniem carskiego rządu. Oto jego historya. Wbrew powziętemu wczoraj postanowieniu, Golicyn zwołał gabinet na nowe nadzwyczajne posiedzenie pod wpływem wzmagającej się grozy rewolucyi. Posiedzenie rozpoczęło się od referatu ministra wojny Bielajewa o rozruchach, które wybuchły wśród wojska i o przejściu trzech pułków Wołyńskiego, Preobrażeńskiego i części Litewskiego na stronę rewolucyi.

Prezydent gabinetu i inni ministrowie zaatakowali bardzo ostro Protopopowa, który drżał cały i był prawie nieprzytomny. Golicyn oświadczył mu wręcz, że on to swojemi uspakajającemi relacyami wprowadził w błąd cały gabinet i wytworzył sytuacyę, w której on Golicyn nie widzi już możliwości ratowania władzy carskiej.

Protopopow ochłonąwszy po chwili, próbował bronić się, dowodząc, że rewolucya przybrała charakter żywiołowy, że przyłączenia się do niej pierwszych pułków gwardyjskich nikt nie mógł przewidzieć i t. d. Wywodów tych jednak inni ministrowie słuchać nie chcieli. Wszyscy zaczęli równocześnie krzyczeć. Niektórzy pięściami wygrażali Protopopowowi przed twarzą, tak, że ten dał za wygraną i zgarbiony usunął się w głąb fotelu, aby się już więcej ani jednem słowem nie odezwać.

Kiedy zebranie uspokoiło się nieco, Golicyn oświadczył, że uważa za potrzebne poddać pod obrady kwestyę, czy Protopopow ma natychmiast ustąpić ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Przy tem dodał Golicyn, że wprawdzie usunięcie ministra nie leży w kompetencyi gabinetu, ale on to przekroczenie zakresu swojej władzy bierze na osobistą odpowiedzialność, ponieważ nie może ani chwili dłużej pozostawać w jednym gabinecie z Protopopowem.

Wniosek Golicyna przyjęto jednomyślnie bez dyskusyi, wobec czego Protopopow wstał i w milczeniu, z nikim się nie żegnając, opuścił salę. Po jego wyjściu gabinet usiłował dalej obradować. Ale obrady nie kleiły się wskutek ogromnego zdenerwowania uczestników. Golicyn oświadczył, że jedyną nadzieję stanowi jeszcze nagła pomoc z poza Petersburga. Ministrowie posiedzieli jeszcze z pół godziny razem, poczem rozjechali się do domów.

Na godzinę szóstą Golicyn zwołał następne posiedzenie gabinetu. Tym razem już do pałacu Maryińskiego, ponieważ w ciągu popołudnia doniesiono mu, że tłumy i zrewoltowane wojska mają zamiar otoczyć jego willę na Mochowej w celu przeprowadzenia w niej rewizyi i aresztowania całego gabinetu. (C. d. n.)

Konstanty Srokowski.

Sensacyjne oświadczenie generalissimusa rosyjskiego.

»Dziennik Petrogradzki« z 5 maja donosi:

Wódz naczelny, gen. Aleksiejew, w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, co następuje:

»Rok 1917 będzie rokiem decydującym o wojnie wszechświatowej, gdyż narody tak znużyły się, iż wątpliwe, czy będą mogły one okazać zdolność do walki dłużej niż w ciągu 4 czy 6 miesięcy. Oprócz zupełnie naturalnego wyczerpania przez wojnę wszystkich państw wojujących, niewątpliwie zbliża się wyczerpanie środków, **głównie żywnościowych, i jest to zjawisko wspólne dla wszystkich wojujących«.**

Żądania „inorodców" w Rosyi.

»Dziennik Petrogradzki« z 8 maja donosi:

Na żądanie ks. Lwowa ministerstwo spraw wewnętrznych ułożyło zestawienie żądań, wysuniętych przez poszczególne narodowości. W zestawieniu tem wskazano, iż

1) Ukraińcy żądają autonomii, wydania aktu używania języka ukraińskiego w urzędach i szkołach i nie włączenia do Polski — Chełmszczyzny;

2) Łotysze żądają autonomii Łotwy;

3) Estończycy autonomii Estonii;

4) Litwini autonomii Litwy; stworzenia wojska litewskiego;

5) Białorusini wypowiadają się za ustrojem federacyjnym Rosyi, w którym Białoruś stanowić będzie jeden ze stanów;

6) Gruzini żądają autonomii terytoryalnej i kościelnej, a także unarodowienia szkoły;

7) Muzułmanie unarodowienia szkoły, nadania osobnego przedstawicielstwa w konstytuancie.

8) Żydzi żądają unarodowienia szkół i przyjęcia ich przez skarb.

Odszkodowania za rekwizycye w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 26 maja.

W obwieszczeniu podaję generał gubernator Beseler do wiadomości, że **kanclerz Rzeszy ze względu na proklamowanie Królestwa Polskiego zgodził się na jego propozycyę w sprawie odmiennego uregulowania odszkodowania za zajęte przez państwo niemieckie w generał-gubernii warszawskiej przedmioty.** Państwowa komisya odszkodowań w Berlinie zostaje upełnomocnioną mieszkańcom generał-gubernii za wywłaszczone w tymże obszarze rzeczy przyznać odszkodowanie, a mianowicie naogół w **pełnej wysokości wartości niemieckiej pokojowej; oprócz tego procenta i koszta mają być w tej samej mierze zwrócone, jak Niemcom w Rzeszy i sprzymierzeńcom.**

Przeciw armii polskiej po stronie rosyjskiej.

»Dziennik Petrogradzki« z 5 maja zamieszcza następujące pismo:

My niżej podpisani, grono Polaków w Mohylowie Białoruskim, różnych poglądów politycznych, protestujemy przeciwko tworzeniu armii polskiej na terytoryum rosyjskiem. Polacy na obrzyźnie nie mają prawa formowania armii polskiej, nie mając na to zezwolenia Rady Stanu w Warszawie. Formowanie armii polskiej równa się tworzeniu rządu poza krajem. Uważamy za prawowity rząd nasz rząd, Radę Stanu w Warszawie.

Mikołaj Siekierski, M. Żurawiński, P. Majewski, F. Orłowski, W. Barczak, A. Kowalski, L. Kowalski, Bronisława Kowalska, J. Filipowicz, J. Sekierski, H. Rzak, W. Siekierska, S. Pieczora.

Mohylów Białoruski, dnia 27 kwietnia 1917.

P. S. »Gazeta Polska« w Moskwie, jako inicyatorka formowania armii polskiej, wyrządza wielką krzywdę narodowi polskiemu, gdyż przygotowuje nam drugą Targowicę.

Komisya dla spraw obcych poddanych w Moskwie.

»Echo Polskie« z 10 maja donosi:

Powołana do życia przy komisaryacie moskiewskim Komisya do spraw poddanych państw nieprzyjacielskich, składa się z dwóch pomocników komisarza, przedstawiciela Rady wojskowej, wydziału kontrwywiadowczego przy sztabie okręgu wojskowego, oraz archiwalnej Komisyi do spraw byłego wydziału »ochrany«. Komisya zbadać ma, jak wiadomo, zarówno tych poddanych państw nieprzyjacielskich, którzy zamieszkują w Moskwie od czasów dawniejszych, jak i tych, którzy przybyli tu bez pozwolenia władz w ciągu marca i kwietnia br. W związku z tem, wszyscy przebywający w Moskwie poddani niemieccy i austryaccy, oraz osoby, które otrzymały poddaństwo rosyjskie po dniu 1 kwietnia 1914 r., zobowiązani są stawić się natychmiast osobiście w komisaryatach rejonowych (cyrkułach).

Komisaryatom polecono zobowiązać właścicieli domów do zabraniania zamieszkiwania tym poddanym niemieckim i austryackim, którzy nie posiadają pozwolenia na pobyt w Moskwie, zarazem zawiadamiać oni mają o każdym przybywającym do Moskwy obcym poddanym. — Wszelkie sprawy, dotyczące wyjazdu poddanych niemieckich i austryackich, skoncentrowane są w 8 Wydziale urzędu naczelnika miasta (gradonaczalstwa), dokąd też kierować należy wszelkie prośby w tej kwestyi.

† Józef Friedlein.

Wczoraj po południu umarł w Krakowie były prezydent m. Krakowa, wieloletni wiceprezydent i jeden z najstarszych radców, Józef Friedlein, właściciel znanej powszechnie w mieście i kraju księgarni nakładowej.

W poprzednim okresie autonomii miejskiej odegrał ś. p. Józef Friedlein wybitną rolę i położył niezaprzeczone, przez ogół obywateli uznane zasługi. Skromny i cichy, nie narzucający się, pojmował obowiązki radcy miejskiego bardzo poważnie, administracyą miejską zajmował się z budującą gorliwością i nieprześcignioną pilnością. Zarówno jako radca miejski, jak wiceprezydent, a potem prezydent, wyczerpywał swoje siły w wytężającej pracy dla dobra miasta, któremu też pamięci godne oddał usługi. Szczery demokrata, nie odsuwał nikogo od współpracy w zarządzie miasta, jedynie dobro jego i rozwój mając na celu.

W wystąpieniach publicznych cechowała go zawsze powaga, w przemówieniach gorąca miłość Ojczyzny, wielkie zrozumienie przedmiotu i wzorowe opracowanie.

Jedna z wybitnych i pięknych osobistości w zarządzie miasta, jeden z prawdziwie zasłużonych obywateli naszego starego grodu schodzi do grobu.

Ś. p. Józef Edward Friedlein urodził się w roku 1831 w Krakowie jako syn znanego wówczas właściciela księgarni i drukarni Daniela Edwarda Friedleina. Była to t. zw. drukarnia „pod Sową", zamknięta później przez rząd za wydawanie odezw do powstańców. Ś. p. Józef Friedlein uczęszczał do gimnazyum św. Anny w Krakowie; egzamin dojrzałości złożył w roku 1848. W tym też roku należał do ówczesnej milicyi obywatelskiej w naszem mieście. W latach 1850—1853 uczęszczał na uniwersytet krakowski na wydział matematyczno-przyrodniczy. Po śmierci swojego ojca w roku 1855 objął po nim znaną księgarnię, należącą do rodziny Friedleinów i założoną w Krakowie jeszcze w roku 1796.

Praca jego w krakowskiej Radzie miejskiej rozpoczęła się jeszcze w roku 1866, kiedy po raz pierwszy został do niej wybrany. W Radzie miejskiej zasiadał bez przerwy aż do roku 1878. W tym roku dobrowolnie złożył mandat radziecki. Następnie ponownie obdarzyło go obywatelstwo krakowskie mandatem radzieckim w tym samym roku i odtąd bez przerwy zasiadał w Radzie miejskiej aż do roku 1905.

Wiceprezydentem miasta wybrany był po raz pierwszy w roku 1884, po raz drugi w roku 1887, po raz trzeci w roku 1890. Prezydentem miasta Krakowa był wybrany ś. p. Józef Friedlein po raz pierwszy w roku 1893, a po raz drugi w roku 1899. Z godności prezydenta miasta zrezygnował w roku 1904.

Z śmiercią ś. p. Józefa Friedleina schodzi do grobu jeden z najbardziej zasłużonych w poprzednim okresie samorządu gminnego obywateli naszego miasta. Jako radca miejski w latach dawnych żywą działalność rozwinął przedewszystkiem w sekcyi ekonomicznej, do której należał od roku 1874 i dłuższy czas był jej przewodniczącym. Należał również do komisyi dla uporządkowania miasta, restauracyi Sukiennic, komisyi plantacyjnej, pożarnej, akcyzowej, gazowej, pożyczkowej, przemysłowej, sanitarnej i teatralnej. Ś. p. Józef Friedlein był przewodniczącym Komitetu dla budowy obecnego teatru miejskiego. Organizacya i statut miejskiej straży pożarnej są dziełem ś. p. zmarłego prezydenta Friedleina.

Był on także zamiłowanym numizmatykiem i pozostawił kolekcyę cennych starych monet polskich. Pozostał również po nim bardzo wartościowy zbiór rycin, przedstawiających królów polskich.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela miasta!

Pogrzeb ś. p. Józefa Friedleina odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Brackiej l. 4.

Fr. Raw-Biedroń.

Leci bociani sznur.

Leci bociani sznur, przedługi,
leci pod niebem złotem
budzić po chatach lud klekotem,
do pracy wołać pługi.

Leci i woła lud klekotem,
ale — napróżno woła —
Pewno nie wiedzą bocki o tem,
że tu spalone sioła...

Krążą to tam, to tu z powrotem,
skrzydłami wiatr kołysze;
ha! — mącą tylko piór trzepotem
bezludnych osad ciszę.

Z wiosną 1917.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 26 maja.

Burza. Po kilkunastodniowej posusze, połączonej na przemian z chłodem i gorącem, nastała wczoraj nareszcie odmiana. Dzień był gorący, kanikularny, słońce doskwierało w południe, jak nigdy przedtem. Po południu horyzont pokrył się czarnemi chmurami, powietrze było niezwykle parne i duszne. W godzinach wieczornych zerwał się wicher, unoszący tumany kurzu i prochu ulicami miasta; rozległy się grzmoty i błyskawice. Zdawało się, że lada chwila spadnie ulewa, niestety, okazało się, zgodnie z przysłowiem, że „z wielkiej chmury mały deszcz". Wprawdzie padał kilka razy z przerwami, powietrze oczyścił i oziębił, jednakże zeschniętej ziemi należycie nie zwilżył. A deszczu czekają pola, ogrody i sady, czekają wszyscy rolnicy.

Obrady komisyj gospodarczych Koła polskiego. Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w krakowskim magistracie obrady członków komisyi gospodarczych Koła polskiego, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Głównym przedmiotem obrad były sprawy aprowizacyjne.

Pierwszy zabrał głos dyrektor wyżywienia ludności w Wiedniu, dr Aleksander Raczyński i przedstawił stan aprowizacyi w Galicyi w stosunku do innych prowincyj austryackich, które zresztą nie były nawiedzone klęskami inwazyi. — Dyr. dr Raczyński zapewniał, że Galicya pod względem aprowizacyi nie będzie gorzej traktowaną od innych krajów koronnych i że w miarę możności potrzeby jej będą uwzględnione.

Pułkownik hr. Lamezan imieniem krajowego Urzędu gospodarczego przedstawił obecną sytuacyę w dziedzinie aprowizacyi w Galicyi, omówił stan istniejących środków żywności, wreszcie zajmował się sposobem równomiernego rozdziału tych zapasów.

Profesor dr Nowak przemawiał następnie o obrocie bydłem w kraju, poczem zabierali głos dr Maryan Lang i dr Bajda, a następnie dyrektorowie Centrali handlowej dr Bednarski i Zakrzewski.

Interesującą mowę wygłosił poseł hr. Rey, przytaczając memoryał chrześcijańskich kupców i handlarzy trzodą chlewną. W memoryale tym przytoczono szereg charakterystycznych nadużyć przy nabywaniu bydła przez Centralę, względnie przez jej organ „Pecus", zajmujący się skupowaniem bydła rzeźnego.

W tej sprawie przemawiało kilku posłów, poczem wybrano subkomitet, złożony z pp.: Kędziora, Hallera, Klemensiewicza i dra Grossa dla zbadania zarzutów, podniesionych przeciwko Centrali dla obrotu bydłem.

Obrady, które są poufne, odbywać się będą dzisiaj w dalszym ciągu.

Zakaz wywozu środków spożywczych z Krakowa. Wczoraj wieczorem w magistracie krakowskim odbyła się konferencya w sprawie ustalenia ścisłej kontroli nad wywozem zakazanych artykułów żywnościowych z obrębu Krakowa. Obradom przewodniczył wiceprezydent J. K. Federowicz. Wzięli w nich udział przedstawiciele komendy twierdzy, żandarmeryi fortecznej, dyrekcyi policyi, inspektoratów kolei państwowej i pocztowego, komendy dworca kolejowego, administracyi akcyzy miejskiej, wreszcie referentów magistratu krakowskiego.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wykonywać ścisłą kontrolę nad tym wywozem w analogiczny sposób, jak poprzednio. Wywożony towar w razie przytrzymania ulegnie bezwzględnie konfiskacie, a winni nadto karani będą wysokiemi grzywnami i utratą koncesyj przemysłowych.

Pozwolenia na wywóz z Krakowa. Prezydyum magistratu miasta Krakowa komunikuje:

Wykonując rozporządzenie namiestnictwa z d. 21 maja b. r., delegat namiestnictwa, jako c. k. komisarz twierdzy, upoważnił prezydyum miasta Krakowa do wydawania pozwoleń wywozu artykułów, objętych powołanem obwieszczeniem, z rejonu fortecznego. Pozwolenia te będą wydawane w wydziale IIIc magistratu (oficyna, I. piętro). — Kontrola wywozu będzie wykonywana w sposób dotychczasowy.

Obligacye V pożyczki wojennej. Austr. wojskowy fundusz wdów i sierót (dział ubezpieczeń) w Krakowie, (gmach starostwa), podaje do wiadomości osób, które za pośrednictwem funduszu subskrybowały na V-tą pożyczkę wojenną, że kto nie otrzymał dotąd obligacyi na V-tą pożyczkę, winien bezzwłocznie zwrócić się o nadesłanie obligacyi do odnośnego banku lub Funduszu. Ponieważ 1 czerwca b. r. płatny jest pierwszy kupon V-tej pożyczki wojennej, przeto banki na żądanie subskrybentów równocześnie z obligacyami prześlą im odsetki na ten kupon przypadające.

Wyjazd dzieci na wieś. Wczoraj obradowała sekcya szkolna Rady miejskiej nad zgłoszonym przez r. m. Perosia na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wnioskiem w sprawie masowego wysyłania dzieci krakowskich na wieś. W toku ożywionej, wielką życzliwością dla sprawy nacechowanej dyskusyi, okazało się, że łatwiej byłoby znaleźć fundusze na wysłanie dzieci na wieś, niż aprowizacyę dla nich, gdyż wieś równie jest dzisiaj prawie wyeksploatowaną, jak miasto.

I tak zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży podjęło już w tej sprawie starania, które jednak zbyt wydatnym rezultatem uwieńczone nie zostały. W internacie w Krośnie, dzięki staraniom Towarzystwa, umieścić będzie można 50—60 dzieci; w Żegiestowie uzyskać będzie można willę z 50—60 pokoi, urządzić się też ma kolonię w Myślenicach, w Olszynach w pow. gorlickim, w Gromniku i Tuchowie. Proboszczowie i obywatele ziemscy, niektórzy tylko, przyrzekli przyjąć po 2 do 3 dzieci. Wogóle Towarzystwo mogłoby wysłać około 300 dzieci. Oprócz tego kolonie w Rabce, Kochanowie i Porębie dadzą pomieszczenie pewnej liczbie dzieci. Jest także zamiar zużycia na kolonie baraków wojskowych w Brzeźnicy, obecnie stojących pustką.

Towarzystwa kolonij już istniejące, mogłyby z różnych publicznych funduszów otrzymać dość wydatne subwencye, jeśli dla dzieci zapewnią aprowizacyę. Gmina także pospieszy z pomocą. Ale cała ta akcya objęłaby w najlepszym razie jakich 600—700 dzieci. Reszta musi zostać w mieście i dla nich należałoby potworzyć półkolonie w parkach miejskich i na Krzemionkach.

W sprawie tej zwracają nam uwagę, że pewną liczbę dzieci umieściłby można w Królestwie Polskiem (Ojców), gdzie stosunki aprowizacyjne nie są jeszcze tak rozpaczliwe, jak u nas.

Dla wdrożenia akcyi na właściwe tory i przyspieszenia jej, wybrała sekcya dla tej sprawy komitet, w którego skład weszli radcy miejscy: Peroś, ks. kanonik Masny, dr Schneider, W. Ostrowski i St. Nowak.

Przed zjazdem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zawiadamia w uzupełnieniu ogłoszenia o tegorocznym zjeździe członków Towarzystwa w dniu 27 maja b. r. w Krakowie, iż wskutek nieporozumienia nie zaznaczono w rozesłanym porządku dziennym tego zjazdu, że referat zbiorowy pod tytułem: »O ważności poszczególnych grup przedmiotów szkoły średniej dla ogólnego wykształcenia« zainicyowało Towarzystwo Polskiego Instytutu Pedagogicznego w Krakowie, którego prezes, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Heinrich, pozyskał referentów w osobach pp.: prof. Morawskiego, Chrzanowskiego, Smoluchowskiego i dra Bykowskiego; że wreszcie profesor Ign. Chrzanowski mówić będzie nie o języku polskim i literaturze, lecz o »Filologii klasycznej« obok profesora K. Morawskiego.

Komisya szkolna Związku nauczycielstwa ludowego rozpoczęła swoją działalność referatem dyr. Bernadzikiewicza: »O celach i zadaniach szkoły ludowej«. Licznie zebrana publiczność, tak nauczycielstwo, jak goście, wysłuchali z niezwykłem zainteresowaniem wywodów prelegenta, którego praca ogarnęła w całości wszystko, czego się społeczeństwo domagać powinno od wychowania szkolnego. Prelegent, uwzględniając wszystkie zdobycze nowoczesnej pedagogiki, opiera reformę szkoły polskiej na wskazaniach i zdobyczach naszej pedagogiki narodowej, wykazując, jak i w czem odstąpiła szkoła ludowa galicyjska od ideałów i tradycyj polskich. Rezultatem dyskusyi było ogólne przeświadczenie, że pierwszym warunkiem postępu na polu wychowania i szkolnictwa jest wykształcenie odpowiednich sił nauczycielskich, a stąd żądania reformy seminaryum. Temu też tematowi poświęcone zostanie zebranie w najbliższy piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 6½ wieczorem, które zagai dr Henryk Kanarek. Po odczycie dyskusya. W następny piątek, dnia 1 czerwca, referat p. Winiarzowej: »O wychowaniu przedszkolnem«. Na wszystkie zebrania, które odbywają się stale w piątki o godzinie 6½ wieczorem, goście mają wstęp wolny.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie rozpocznie się częścią piśmienną dnia 29 maja w budynku zakładu (ulica Karmelicka l. 41) o godzinie 8 rano. Egzamin ustny odbędzie się w dniu 8 czerwca i następnych. Bliższe szczegóły w kancelaryi zakładu.

II. Koło pań wiejskich ziemi krakowskiej ukonstytuowało się w naszem mieście w dniu 21 maja b. r. Celem tego zrzeszenia jest wytworzenie łącznika pomiędzy producentkami a odbiorcami artykułów spożywczych, a więc: ułatwianie paniom wiejskim zbytu owoców, przetworów owocowych, nabiału, jarzyn, drobiu i t. p. i skoncentrowanie sprzedaży tych produktów, nabywanych przeważnie przez konsumentów od pośredników, liczących sobie zwykle zbyt sute prowizye. Do zarządu III Koła pań wiejskich ziemi krakowskiej wybrane zostały: p. Gabryelowa Wędrychowska, jako przewodnicząca, p. Janina Morawska, jako zastępczyni przewodniczącej, p. Ludmiła Straszewska, jako kierowniczka sekretaryatu, p. Henrykowa Wielowieyska, jako skarbniczka, p. Stanisławowa Radziejowska, jako sekretarka. W skład wydziału nadzorczego wchodzą: pp. Gustawowa Ujejska, Bronisława Trzetrzewińska, Helena Straszewska i Feliksowa Szlachtowska. Zgłoszenia produktów przyjmuje sekretaryat II Koła, Kraków, ul. Batorego 24, parter, od godz. 10 do 12 codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Z teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego. Dzisiaj po raz drugi atrakcyjna sztuka M. Vernon'a i H. Oven'a „Mandaryn Wu" z p. Ludwikiem Solskim w oryginalnej roli tytułowej chińskiego bohatera.

Świąteczny repertoar teatru miejskiego zapowiada na jutro po południu zawsze mile witane widowisko narodowe Wł. Anczyca: „Kościuszkę pod Racławicami", wieczorem dawno niegraną komedyę T. Rittnera »Wilki w nocy«. W drugi dzień święta, w poniedziałek po południu, powtórzona będzie klasyczna komedya W. Sardou „Nasi najserdeczniejsi", wieczorem zaś po raz trzeci „Mandaryn Wu" z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu „Dwór we Włodkowicach" Z. Przybylskiego, wieczorem wesoła operetka O. Straussa „Dookoła miłości", w której pokażą się publiczności dwie młode debiutantki, w partyi Stelli panna Helena Biegańska, mająca za sobą już udałe występy w Białej, oraz panna Helena Kamińska, występująca w partyi Steffi.

Świąteczny repertoar sceny ludowej zapowiada na niedzielę po południu „Twardowskiego na Krzemionkach", wieczorem komedyę M. Bałuckiego „Klub kawalerów"; na poniedziałek po południu: „Jak to na wojence ładnie" Wł. Horowicza, wieczorem „Królową przedmieścia" Konstantego Krumłowskiego.

Salon sprzedaży w Towarzystwie Sztuk pięknych. Na posiedzeniu Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie w dniu 20 b. m., odbytem pod przewodnictwem dra Tadeusza Cybulskiego, zapadła uchwała urządzenia w osobnej ubikacyi gmachu Towarzystwa wystawy »Salonu sprzedaży«, w którymby publiczność mogła nabywać wszelkiego rodzaju obrazy, rzeźby, sztychy i przedmioty artystycznego przemysłu. — Salon będzie w pierwszej linii zakupywał dzieła sztuki, a poza tem pośredniczył będzie także w ich komisowej sprzedaży. Po ożywionej dyskusyi, projekt przyjęto jednomyślnie i postanowiono natychmiast przystąpić do jego wykonania.

Półkolonie w parku dra Jordana. Sekretaryat Towarzystwa walki z gruźlicą podaje do wiadomości, że otwarcie półkolonij dla dzieci w parku dra Jordana nastąpi dnia 30 maja b. r., to jest we środę po Zielonych Świętach. Zapisane dzieci należy przyprowadzić do stacyi tramwajowej obok kościoła N. M. Panny o godzinie 7[illegible] rano, lub wprost do parku dra Jordana o godzinie 8 rano.

Dnie »Czerwonego Krzyża«. W niedzielę, dnia 27 i poniedziałek, dnia 28 b. m., dzień »Czerwonego Krzyża«! Pamiętajmy, że każdy grosz, wrzucony do puszki »Czerwonego Krzyża«, przyczyni się do zmniejszenia cierpień naszych chorych i rannych żołnierzy i legionistów.

Festyn w parku dra Jordana. W niedzielę, dnia 27 b. m., o godzinie 3 po południu, w parku dra Jordana odbędzie się wielki festyn na dochód krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« z bardzo obfitym i urozmaiconym programem; atrakcyą festynu będzie między innemi loterya fantowa, bufet, obóz cygański, sprzedaż kwiatów, piekielna jazda, koło szczęścia, poczta ogrodowa i t. d. Bilety na festyn nabywać można od godziny 3 po południu przy pięciu kasach w parku, a przedtem w księgarniach: Krzyżanowskiego, Friedleina i Spółki, lub Gebethnera i Wolffa w Rynku głównym.

Niewątpliwie publiczność krakowska tłumnym udziałem w festynie poprze gorąco usiłowania tego humanitarnego przedsiębiorstwa.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m., o godzinie 7½ wieczorem, wykład profesora dra Józefa Reissa pod tytułem: »Pojęcie klasycyzmu i romantyzmu w muzyce«. Przy fortepianie Miecio Münz.

Wystawa fotograficzna (ulica Grodzka l. 44). Tutejszy c. k. oddział fotogr. zamierza przedstawić publiczności krakowskiej wystawę swoich dotychczasowych reprodukcyj. Wystawa ta obejmuje zdjęcia znaczniejszych pobojowisk, na których się odbywały potężne zapasy narodów w czasie wielkiego przełamania frontu w maju 1915 roku, obrazy z oblężonego i z powrotem zdobytego Przemyśla, jako też liczne obrazy ze szerszej wschodniej widowni wojennej. Między wystawionemi pracami znajdują się także liczne motywa krakowskie. Fotografię nabyć można w dowolnej ilości egzemplarzy (pojedyńczo i w albumach). Cały czysty dochód przeznaczony jest na cele opieki wojennej. Cena wstępu wynosi w dzień otwarcia wystawy, to jest w sobotę, 2 K, a w dnie następne dla oficerów i cywilnych (dorosłych) tylko 50 h, żołnierze i dzieci płacą tylko 20 h.

Wypłata należytości za zarekwirowane naczynia metalowe. Intendantura wojskowa w Krakowie asygnowała tutejszej głównej Kasie miejskiej kwotę przeszło 28.000 K, jako pierwszą ratę na pokrycie części należytości za odebrane na cele wojny naczynia metalowe. Kwota ta służyć ma na pokrycie należytości, objętych poświadczeniami odbioru, wydanemi przez czwartą komisyę odbiorczą, która urzędowała w lokalu przy ulicy Franciszkańskiej l. 4 w czasie od 1 sierpnia do 28 sierpnia 1916 roku, trzecią komisyę odbiorczą z czasu od 31 lipca do 25 sierpnia w Podgórzu (filia magistratu), następnie drugą komisyę dodatkową, to jest z 15—16 grudnia 1916 roku i 3 stycznia 1917 roku i trzecią komisyę dodatkową z 26 marca do 1 kwietnia 1917 roku.

Wszyscy posiadacze poświadczeń, wystawionych przez powyższe komisye i w powyżej oznaczonym czasie, winni zgłosić się osobiście w tutejszej głównej Kasie miejskiej w godzinach urzędowych (między 9 a 1 w południe), gdzie, po złożeniu pozostającego w ich rękach poświadczenia odbioru, otrzymają przypadające wynagrodzenie.

Wypłata dalszych należytości nastąpi w dniach najbliższych, a termin wypłaty ogłoszony będzie we wszystkich czasopismach krakowskich.

Rekwizycya metali. W dniach 29 i 30 maja urzędować będzie w Krakowie w domu przy Rynku głównym l. 35 (pałac Krzysztofory) w godzinach od 9 rano do 1 w południe komisya dodatkowa dla rekwizycyi naczyń metalowych na cele wojny. — Magistrat przypomina, że na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16 czerwca 1916 roku, uległy zajęciu na cele wojny wszystkie znajdujące się tak u osób prywatnych, jak i przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych naczynia kuchenne i nakrycia stołowe, sporządzone z miedzi, stopów miedzi, mosiądzu, niklu, cyny i stopów cyny. — O ile przedmioty takie w posiadaniu osób prywatnych jeszcze się znajdują, winny być dodatkowo w terminie wyżej oznaczonym do komisyi odbiorczej oddane. Bezwarunkowemu obowiązkowi oddania podlegają także kociołki miedziane na wodę z pieców kuchennych, kotły do prania bielizny i miedziane cylindry z pieców łazienkowych (te ostatnie o ile nie były w wyznaczonym terminie zgłoszone w magistracie do wymiany na cylindry zastępcze, które ma się z urzędu dostarczyć).

Magistrat wzywa wszystkich, którzy przedmioty takie, objęte rekwizycyą, jeszcze posiadają, aby je we własnym interesie, celem uchylenia się od przykrych następstw karnych, jeszcze w dniach 29 i 30 b. m. na cele wojny oddali. Wypłata należytości za oddane obecnie przedmioty nastąpi w kilka dni po oddaniu.

Wiadomości od jeńców. Józef Roganowicz, jednor. ochot., plut. 20 pułku piechoty, zawiadamia krewnych i znajomych, iż obecnie przebywa w Troickosawsku Zabajkalskiej Obłasti, Rosya Sybir, i prosi ich o pamięć i częste pisanie, by odzyskać utracone od roku z powodu częstej zmiany swego adresu połączenie. Prosi przedewszystkiem o pomoc finansową.

Z kraju.

Zajęcie cukru i wyrobów z cukru w Galicyi. Jak donosi urzędowa „Gazeta Lwowska", na podstawie ces. rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 zajmuje namiestnictwo na pokrycie zapotrzebowania kraju Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem cukier, cukierki i wszelkiego rodzaju wyroby z cukru w kraju, o ile nie są potrzebne na zaspokojenie konsumcyi miejscowej, oraz zapotrzebowania wojska i zakładów wojskowych w kraju. Obrót tymi artykułami wewnątrz kraju nie podlega na razie ograniczeniu. Do miejscowości poza obrębem Galicyi wolno wspomniane artykuły przewozić kołami, względnie przesyłać koleją lub pocztą jedynie za specyalnem pozwoleniem c. k. namiestnictwa. Działający wbrew temu zarządzeniu będą karani karą pieniężną aż do 10.000 kor., albo aresztem aż do 6 miesięcy.

Tarnów, 24 maja. (Stan zasiewów w powiecie. — Skutki działalności komisyj rewizyjnych. — Frekwencya w szkołach ludowych. — Odczyty p. Rychter-Janowskiej. — Z Teatru Nowego).

Kwestya przyszłych zbiorów rolnych, jako najważniejsza kwestya wewnętrzna państwa i kraju, interesuje dzisiaj wszystkich. Uświadamiamy sobie aż nadto dobrze, że zbiory wypadną gorzej, niż w roku zeszłym; będą zatem gorsze niż średnie, a powodem tego stanu brak robotnika, inwentarza, nawozów sztucznych, ziarna do siewu, a przedewszystkiem zmniejszenie racyi żywnościowej dla robotników rolnych i siły pociągowej. Te wszystkie powody, które są zbyt znane i nie potrzebują szczegółowego omówienia, dadzą się odnieść do wszystkich powiatów galicyjskich, a więc i do powiatu tarnowskiego, który krwawiąc się przez szereg miesięcy na linii bojowej, należy do najbardziej zniszczonych.

Jak nas informują ze sfer bardzo miarodajnych, zasiewy w powiecie tarnowskim zapowiadają się bardzo nieszczególnie. Powody co dopiero wymienione w bardzo znacznej mierze można odnieść do naszego powiatu. W rozważaniu tej kwestyi trzeba odróżnić grunta obszarów dworskich od gruntów chłopskich. Co do pierwszych — to te niezupełnie zostały obsiane głównie z powodu braku robotnika i inwentarza, grunta zaś chłopskie z powodu braku [illegible]na. Brak robotnika też, jak również brak ziarna dominują głównie w sprawie zasiewów rolnych. W przeciwieństwie do krajów zachodnich, kraj nasz pod względem urlopów na roboty polne bywał i jest stale upośledzany, a nasz powiat szczególnie. Setki furmanek chłopskich, zajętych jest zwożeniem kamienia na cmentarze żołnierskie i to pod przymusem, a roli niema kto uprawiać. Skutek jest ten, że parę tysięcy morgów w naszym powiecie nie zostało obsianych, a ozimin będzie mniej o przeszło tysiąc morgów.

Brak ziarna przyczyni się również do zmniejszenia jakości zbiorów. Brak ten daje się odczuwać szczególnie u chłopów, których podania o udzielenie ziarna na zasiew setkami zalegają biurka komisarzy starostwa po to, aby na nie dano odpowiedź odmowną, gdyż od 8 b. m. według rozporządzenia rządowego, ziarna na zasiew bezwarunkowo wydawać nie wolno. To samo dotyczy ziemniaków, których brak w powiecie wielki, a starostwo zgłaszającym się o nie do sadzenia wydać nie może, bo samo nie ma. To też w skutku znaczne obszary gruntów chłopskich nie będą obsiane ziarnem i zasadzone ziemniakami. Definitywnego sądu o zbiorach na zasianych już obszarach wydać jeszcze nie można, gdyż są one przeważnie zależne od opadów atmosferycznych.

Do zmniejszenia ilości ziarna na zasiew przyczyniły się niepomiernie komisye rewizyjne do wykupu zboża, które z naszego powiatu wykupiły 56 wagonów wszelkiego gatunku ziarna. Cyfra to olbrzymia, w związku z którą zrozumiemy te braki, które poważnie zagrażają naszemu rolnictwu. W czasie urzędowania komisyj rewizyjnych, racye żywnościowe zmieniano dwukrotnie: raz rozporządzenie rządowe zostawiało 10 kilogramów ziarna na osobę miesięcznie, względnie 8 kilogramów mąki, i to od 5 marca b. r. począwszy, drugi raz 8½ kilograma ziarna, względnie 7½ kilograma mąki i to od dnia, w którym zbadania zapasów dokonano. Nadto ukazało się najnowsze rozporządzenie, normujące racyę żywnościową na 7½ kilograma ziarna na osobę miesięcznie, a więc mniej o 1 kilogram — od 15 b. m. Jak w takich warunkach będzie wyglądała praca robotników polnych w czasie żniw, nie trudno odgadnąć. Nowe to rozporządzenie ma przynieść rządowi z naszego powiatu 16 wagonów ziarna, które, według utartego zwyczaju, pójdą prawdopodobnie na zachód.

Frekwencya w tarnowskich szkołach ludowych wzrasta z roku na rok. Obecnie uczęszcza do szkoły 1.996 chłopców i 2.871 dziewcząt. Szkoda, że z braku opału nauka nie mogła się odbywać przez 8 tygodni. Zechcą więc czynniki miejscowe poczynić już teraz starania, aby zaopatrzyć szkoły w potrzebną ilość węgla na przyszły rok szkolny. Przy tej sposobności nadmieniamy, że, stosownie do okólnika Rady szkolnej krajowej, tutejsza Rada szkolna okręgowa zarządziła uprawę ogrodów szkolnych i pustych parcel, w której bierze udział młodzież szkolna.

Na dochód Towarzystwa św. Wincentego à Pau-

lo odbyły się w kino-teatrze »Marzenie« dwa odczyty p. Rychter-Janowskiej, których treścią były wrażenia z podróży po Sycylii. Artystka-malarka w barwnych słowach przedstawiła podróż z Neapolu do Palermo, a potem skreśliła obrazy Palerma, Monreale, Etny, Volcano, Messyny przed i po trzęsieniu ziemi, wysp Liparyjskich i t. d. Wzgląd na malarstwo miejscowości sycylijskich grał dominującą rolę w odczytach, które, ilustrowane barwnymi przeźroczami, zyskały u licznej publiczności rzęsiste oklaski dla prelegentki.

Teatr Nowy p. Dantego Baranowskiego wystawił wczoraj trzyaktową sztukę Rostanda pod tytułem: »Romantyczni«. Rolę Percinet'a z pełną wdzięku maestryą odegrała p. Hohendlinger, dobrą Sylvettą była p. Milska, doskonałym w grze i masce Bergamin'em był p. Szkudelski, a Straforelem p. Baranowski. Całość zajmująca wypadłaby składniej, gdyby niektórzy artyści otaczali większą pieczołowitością wiersz na scenie. Dnia 26 b. m. ukaże się na naszej scenie »Mężczyzna« Zapolskiej, w której rolę Elki na swój benefis odegra p. Sabina Piotrowska.

Obuwie wojenne. Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie rozpoczyna w pierwszej połowie czerwca b. r. kurs szycia zastępczego obuwia, a mianowicie obuwia z drewnianemi podeszwami niezginalnemi i zginalnemi z branzlem skórzanym lub bez, jak również z podeszwami ze skóry klejonej (szpaltowej). Kurs trwać będzie dwa tygodnie, ilość uczestników kursu ograniczono do 30. — O bliższe informacye zwracać się należy wprost do Instytutu technologicznego (ulica Bourlarda l. 5) między godziną 11—12 w południe, tam też można nadsyłać zgłoszenia na kurs.

Ze świata.

Szósta austryacka pożyczka wewnętrzna. Minister oświaty polecił fachowym siłom nauczycielskim w szkołach handlowych, żeby tak we własnych zakładach, jak i w innych szkołach (gimnazyach, seminaryach, liceach dla dziewcząt, szkołach wydziałowych) na życzenie wygłaszali wykłady o technice szóstej austryackiej pożyczki wewnętrznej i o jej znaczeniu dla państwa.

Przyjęcia do akademii marynarki. Na rozpoczynający się we wrześniu rok szkolny w akademii marynarki austryackiej, jest do nadania około 70 miejsc. — Dokładne warunki przyjęcia określa »Dziennik rozporządzeń marynarki« numer 350 z roku 1917. Ogólne warunki przyjęcia są: obywatelstwo austryackie, - węgierskie lub przynależność do Bośni i Hercogowiny, cielesne uzdolnienie, stwierdzone świadectwem lekarza wojskowego, odpowiedni wiek, wykazanie wykształcenia potrzebnego świadectwem szkolnem i egzaminem przyjęcia. Do podania o przyjęcie należy dołączyć wszystkie odnośne dokumenty. Ostatni termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 czerwca b. r.

Z uniwersytetu w Pradze. W niemieckim uniwersytecie w Pradze uzyskała stopień doktora filozofii p. Zofia Loriówna, rodem z Warszawy, absolwentka uniwersytetu krakowskiego.

Wychodźcy polscy w Berunie. W Berunie, godzina drogi od Pragi, jest szkoła polska dla dzieci uchodźców z Galicyi i Bukowiny. Uczymy we wspaniałym gmachu tutejszego gimnazyum, dyrektor zakładu, dr Wagner, szczery przyjaciel Polaków, który swego czasu był na uniwersytecie w Krakowie i dużo pisał o Polakach, przyjmuje nas i opiekuje się nami z życzliwością nad wszelkie wyrazy. Dnia 16 maja dziatwa moja i na polu sztuki okazała pierwszorzędne postępy. Odegraliśmy sztuczkę w tutejszej sali teatralnej p. t. „Cudowny kamień", przez profesora Jana Gołębiowskiego napisaną. — Profesor Gołębiowski bawi obecnie w Nowym Targu, skąd nam swój rękopis przysłał, za co mu na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać" zasyłamy.

Orkiestra studentów gimnazyum, pod przewodnictwem profesora p. dr Tichego, dodawała ducha, grając wyłącznie pieśni polskie. To też mali artyści cudownie grali, a publiczność, która wypełniła salę po brzegi, hucznie darzyła oklaskami młodziutkich artystów. Zapominało się w dniu tym o wojnie, o ciężkiej doli, a czuło się miłość, jedność i braterstwo.

Dlatego my, wygnańcy, tu na tej drodze, składamy publicznie serdeczne dzięki dyrektorowi drowi Wagnerowi za silne i ciepłe poparcie naszej szkoły, prof. dr Tichemu za upiększenie dnia orkiestrą, p. Wywirce za reżyseryę, p. Hromadce za artystycznie wykonane reflekse, p. dr Hoffmanowi za zaszczycenie nas swoją obecnością z Pragi i ks. Makłowiczowi, który również z Pragi przyjechał. — Wreszcie całej publiczności z Berunia, która się chętnie z nami brata i nie pozwala odczuwać obczyzny. Przy tej sposobności pozwalam sobie też podziękować prof. ks. Janowi Matejce, który tu jest duszą polskiego Koła. Choć ksiądz i profesor czeski, uczy moje dzieci religii w języku polskim i zadaje sobie wiele trudu. Niech mu to Bóg wynagrodzi. *Salomea Jaegerowa*, nauczycielka ze Stanisławowa, obecnie w Berunie koło Pragi.

Utonięcie trzech lotników. Jak donoszą pisma wielkopolskie, w Krzyżownikach w powiecie poznańskim zachodnim wydarzył się tragiczny wypadek. We Wniebowstąpienie Pańskie 5 lotników urządziło przejażdżkę łodzią na jeziorze Kiekrzyskim. W oddaleniu 100 metrów od brzegu mała łódź wskutek wichru wywróciła się i wszyscy wpadli w wodę. Tylko dwóch zdołało się ocalić, a trzech utonęło.

Odznaczenie Krakowianina. Porucznik 13 p. p., Jerzy Saryusz Jaworski, został ponownie odznaczony srebrnem »Signum laudis« z mieczami. Jest to już czwarte z rzędu odznaczenie, jakie porucznik Jaworski otrzymał w czasie wojny.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

W sobotę, dnia 26 b. m.: »Mandaryn Wu«, sztuka angielsko-chińska M. Vernon'a i H. Oven'a; (występ L. Solskiego).

W niedzielę, dnia 27 b. m., po południu: »Kościuszko pod Racławicami« Wł. Anczyca; wieczorem: »Wilki w nocy«, komedya T. Rittnera.

W poniedziałek, dnia 28 b. m., po południu: »Nasi najserdeczniejsi«, komedya W. Sardou; wieczorem: »Mandaryn Wu« H. Vernon'a i H. Oven'a; (występ Ludwika Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 26 b. m., po południu: »Dwór we Włodkowicach«; wieczorem: »Dookoła miłości«.

W niedzielę, dnia 27 b. m., po południu: »Twardowski na Krzemionkach«; wieczorem: »Klub kawalerów« M. Bałuckiego.

W poniedziałek, dnia 28 b. m., po południu: »Jak to na wojence ładnie« Wł. Borowicza; wieczorem: »Królowa przedmieścia« K. Krumłowskiego.

Zmarli:

Michał hrabia z Siecina Krasicki, były marszałek powiatu starosamborskiego, właściciel dóbr Stratyn i Laszki Murowane, w 84 roku życia zmarł w Sanoku.

Władysław Zadurowicz zmarł w 48 roku życia we Lwowie. Jako księgarz i właściciel składu nut znany był szerokim kołom obywateli miasta.

Ś. p. Wiktorya Szynglarska-Kosińska. Przed kilku dniami zmarła we Lwowie, jako zacna i szanowana matrona, Wiktorya z Szynglarskich Rawicz Kosińska, przed laty głośna artystka dramatyczna, znana przedewszystkiem w Krakowie. Wiktorya Szynglarska, jaśniejąca młodym talentem i szlachetną urodą, należała za dyrekcyi Pfeiffra do najbardziej uroczych zjawisk artystycznych ówczesnej krakowskiej sceny. Partnerką jej bywała nieporównana Hubertowa. Ś. p. Wiktoryę Szynglarską malował w rozkwicie jej piękności Korneli Szlegel, a później, już jako p. Kosińską, uwiecznił we wspaniałym portrecie Jan Matejko. Po krótkiej, ale pełnej sukcesów pracy na scenie, odeszła ś. p. Szynglarska-Kosińska w zacisze życia rodzinnego, aby już na deski sceniczne nie powrócić. Pozostały po niej wspomnienia i portret, jako piękne dzieło sztuki.

Przewodnik dla zwiedzających pola bitew. — Wielka ilość osób podróżujących po Galicyi w celu odwiedzenia grobów poległych żołnierzy lub zwiedzenia pól bitew wywołała potrzebę podręcznika do rozmów potocznych, niezbędnych dla porozumienia się z miejscową ludnością. W tym celu wydał p. Gaertwagen książeczkę p. t. „Międzynarodowy tłumacz kolejowy dla zwiedzających pola bitew". Książeczka ta przynosi w 8 językach najniezbędniejsze rozmówki, jakich potrzebować może Polak, Niemiec, Węgier, Czech, Chorwat, Włoch, Francuz, Anglik, Rumun podczas podróży i w związku z poszukiwaniem grobów członków rodziny. Książeczka p. Gaertwagena odda usługi nie tylko w dobie obecnej, ale i po wojnie, jako bardzo praktyczny przewodnik w podróży.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Sąd powiatowy w Żabnie 6 K 50 h; personal Kółka rolniczego w Kalwaryi Zebrzydowskiej 6 K; J. Witnikowie 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Emilii Rewakowiczowej.

Na Dom polski w Mor. Ostrawie: Sąd powiatowy w Żabnie 6 K 50 h.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem: Liga kobiet w Grybowie 75 K.

Na Dar Narodowy 3 Maja: Jan Tyran 3 K.

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Ankieta w sprawie moratoryum galicyjskiego.

Wiedeń, 24 maja.

Jak już z depesz wiadomo, odbyła się dnia 22 b. m. w ministerstwie sprawiedliwości ankieta w sprawie moratoryum galicyjskiego, pod przewodnictwem szefa sekcyi Schauera. W ankiecie tej uczestniczyli posłowie Koła polskiego dr Abrahamowicz, dr Adolf Gross, dr Steinhaus, sekretarz ministerstwa dla Galicyi, dr Neumann, dyrektor Banku krajowego, Michalski, - prezes stowarzyszeń rolniczych, dr Raczyński, wiceprezydent krakowskiej Izby handlowej. Tadeusz Epstein, reprezentant lwowskiej Izby handlowej, dr Korkis, reprezentant brodzkiej Izby handlowej, następnie prezydent lwowskiej Izby adwokackiej, dr Aschkenaze, reprezentant lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności, dr Westreich, reprezentaci Rusinów posłowie dr K. Lewicki i dr Wasilko, przedstawiciele Izb handlowych w Wiedniu, w Bernie i w Libercu, przedstawiciel Banku austro-węgierskiego, banków wiedeńskich, wiedeńskiego stowarzyszenia kredytorów, towarzystw asekuracyjnych i t. d.

Ankieta obradowała od rana do godziny pół do 8 wieczorem. Zasadniczo zgodzono się na przedłużenie moratoryum do końca roku 1917 przy zatrzymaniu indywidualnego uchylenia moratoryum przez orzeczenie sędziego. Jako najwyższą granicę, do której sędzia może moratoryum uchylić, oznaczono w okręgu trybunału sądowego w Krakowie, w Nowym Sączu i w Wadowicach pięćdziesiąt procent co kwartał, w innych okręgach apelacyi krakowskiej trzydzieści procent co kwartał, w okręgach apelacyi lwowskiej dziesięć procent co kwartał. Całą konstrukcyę moratoryum zachowano bez zmiany, zwyjątkiem postanowień dla dłużników w ściślejszym okręgu wojennym, co do kontraktów asekuracyjnych.

W dyskusyi skonstatował zastępca Banku austro-węgierskiego Freyer, że mimo moratoryum wykupiono w Galicyi bardzo dużo weksli; w krakowskiej filii niema już żadnych weksli moratoryjnych.

Również dr Michalski podniósł fakt, że w Galicyi kto tylko może, uiszcza zapłaty. Nawet zastępcy stowarzyszenia kredytorów i związków gospodarczych zachodnio-austryackich przyznali, że w ogólności okazało się ostatnie rozporządzenie moratoryum w praktyce skutecznem: mimo to domagali się oni ogólnego uchylenia moratoryum przynajmniej dla zachodniej Galicyi.

Przedstawiciele Galicyi sprzeciwili się temu żądaniu, zwracając uwagę na to, że moratoryum czyni przy obecnej konstrukcyi zadość wszystkim wymaganiom sprawiedliwości, nawet ze stanowiska wierzyciela. Wierzyciel ma możność zmusić do płacenia dłużnika, który jest w stanie płacić. W razie generalnego uchylenia moratoryum wierzyciel nękałby i takich dłużników, którzy nie są w stanie płacić i wymusiłby od nich zapłatę ze szkodą dla interesów gospodarczych kraju, a do tego rząd nie powinien przykładać ręki.

Przewodniczący, szef sekcyi Schauer, uznał słuszność wywodów przedstawicieli Galicyi i oświadczył się za zatrzymaniem moratoryum w rozmiarach wyżej wspomnianych. — Cała konstrukcya ostatniego moratoryum pozostaje niezmieniona, ponieważ okazała się w praktyce dobrą.

Pod koniec ankiety podziękował poseł Abrahamowicz imieniem reprezentantów galicyjskich przewodniczącemu za sumienne i bezstronne traktowanie sprawy, która ma dla interesów gospodarczych Galicyi doniosłe znaczenie.

Taki jest autentyczny przebieg ankiety. Relacya »Neue Freie Presse«, zamieszczona w numerze z dnia 22 b. m. jest nieścisłą.

Wnioski ankiety będą przedłożone Radzie ministrów, która wyda w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

Otwarcie sesyi Rady państwa.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 maja.

Jak dzienniki wieczorne donoszą, uroczyste otwarcie sesyi Rady państwa przez cesarza odbędzie się w zamku dnia 31 bm. o godz. 11 przed południem.

Austro-Węgry a Niemcy.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 maja.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze:

»Deutsche Tages-Ztg.« wystąpiła w wczorajszym wieczornym numerze **z nowymi atakami na hr. Czernina**, które z największą stanowczością odpieramy. Za podstawę do ataków służą doniesienia o rzekomej treści rokowań i rozmów podczas ostatniej obecności austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych w głównej kwaterze.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że te doniesienia »D. Tages-Ztg.« są czystym wymysłem. Podobne postępowanie może nie tylko wobec nieprzyjacielskiej zagranicy przynieść szkodę, ale także narazić nasz sojuszowy przyjazny stosunek, przeciw kontynuowaniu zatem podobnego niebezpiecznego postępowania zakładamy jak najstanowczej zastrzeżenie.

Odparcie tendencyjnej informacyi.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 maja.

Biuro Wolffa oznacza jako zupełnie zmyśloną wiadomość »Nowej Wremji« z dnia 25 bm., jakoby cesarz Wilhelm w przemowie do odchodzącej na front rezerwowej dywizyi gwardyi oświadczył, że słowiańskość wszędzie, gdzie mu na drodze stanie, zgniecie, i jakoby rozkazał zanieść sztandar zwycięski do stolicy Rosyi.

Idzie tu oczywiście o rosyjski manewr prasowy, w który to sposób chce się wywrzeć wpływ na masy rosyjskie.

Rządy angielsko-japońskie w Rosyi.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 maja.

Pewien Szwed, który właśnie powrócił z Rosyi, ogłasza w »Afton-Bladet« pod tytułem »Rosya wasalem Anglii« ważne szczegóły o stosunkach w Rosyi. Według tego cały system rosyjskiej administracyi spoczywa w ręku angielskiem. Angielskie władze kontrolne nie tylko udzielają pozwolenia na paszporty do podróży za granicę, lecz czuwają także nad wypłatą większych i mniejszych sum na rachunek państwa.

Charakterystycznem było następujące zajście: Kiedy przed ustąpieniem Milukowa stosunek tymczasowego rządu i Rady robotników i żołnierzy stał się nadzwyczajnie naprężonym, przedstawiciele mocarstw ententy z ambasadorem angielskim na czele oświadczyli, że w **razie obalenia rządu tymczasowego ustaną wszelkie wsparcia pieniężne. W wypadku tym Anglia i Japonia mają przystąpić bezpośrednio do obsadzenia części obszaru rosyjskiego i ważnych punktów strategicznych. Te oba państwa zawarły mianowicie specyalną umowę, by strzedz swych interesów gospodarczych, przedewszystkiem wielkich pożyczek, udzielonych państwu rosyjskiemu.**

Dobrze poinformowane koła rosyjskie twierdzą, że na podstawie tej umowy **Japonia otrzymać ma Mandżuryę i cały wschodni Sybir, ewentualnie aż do jeziora Bajkalskiego, natomiast zobowiązać się ma, wedle potrzeby, wysłać 500.000 ludzi dla przywrócenia porządku w Rosyi.**

Wiadomość o obsadzeniu Archangielska przez Anglików a Charbina przez Japończyków potwierdza się. Japończycy obsadzili nadto Władywostok, jedynie wartościowy port rosyjski w Syberyi wschodniej, a także linię kolejową od Charbina i samo miasto, mianowicie siłą 15 dywizyj. Nadto wysunęli oddział dla obsadzenia linii kolejowej z Charbina przez Czitę do jeziora Bajkalskiego.

Anglicy oprócz Archangielska mają w ręku także Aleksandrowsk na wybrzeżu Murmańskiem. Nadto nie zarzucili Anglicy planów — mimo wszelkich zaprzeczeń — co do Estonii i Inflant. Przez obecnie obsadzone obszary Anglicy i Japończycy opanowali najważniejsze porty importowe i eksportowe rosyjskie. **Rosya jest w ręku obu tych mocarstw.**

Reprezentacya narodowości w Rosyi.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 26 maja.

»Berl. Tidende« donosi:

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów w Petersburgu omawiano kwestyę reprezentacyi wszystkich narodowości w Rosyi w ustawodawczem zgromadzeniu narodowem. Ponieważ jednakże w Rosyi żyje nie mniej jak 250 rozmaitych narodowości, okazało się, że kwestyę tę trudno byłoby rozwiązać ku zadowoleniu wszystkich narodowości. Prawdopodobnie rozwiązanie nastąpi w tym duchu, że przedstawiciele niektórych narodowości otrzymają na zgromadzeniu narodowem tylko głos doradczy.

Na zjeździe przedstawicieli żołnierzy z Ukrainy przyjęto wniosek, domagający się samodzielnego rządu dla Ukrainy i nominacyi specyalnego ukraińskiego ministra.

Odroczenie ogólnej konferencyi w Sztokholmie.

Budapeszt, 26 maja.

»Pester Lloyd« donosi ze Sztokholmu:

Huysmans oświadczył, że obrady właściwej ogólnej konferencyi, które miały rozpocząć się dnia 15 czerwca, **zostały odroczone na lipiec.** Ścisły termin zostanie później oznaczony.

Przyjazd delegatów.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 maja.

Na konferencyę socyalistyczną przybyli węgierscy delegaci Garazy, Buchinger, Bokanyi, dalej polski delegat dr Diamand, i czescy delegaci Stein i Burian.

Postulaty Bułgarów.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 maja.

(Tel. przedst. c. k. Biura koresp.) Delegat bułgarski, członek sobranja Sacharow, oświadczył wobec współpracownika dziennika »Dagens Nyheter«, że solidaryzuje się z zasadą, uznaną przez radę robotników, co do pokoju bez aneksyi. Nie można anektować krajów przeciwko woli ludności, tylko z powodu, że zostały zdobyte. Lecz Dobrudża i Macedonia są krajami bułgarskimi. Bułgarzy domagają się zwrotu tego, co im pokój bukareszteński zabrał, a co do nich należało.

Na uwagę dziennikarza co do zastosowania tej zasady na Alzacyę i Lotaryngię, oświadczył Sacharow: Kwestya ta obchodzi moich towarzyszy francuskich i niemieckich, którzy z pewnością znajdą rozwiązanie.

Powracając do kwestyi macedońskiej oświadczył Sacharow: Ententa nie może odmówić nam Macedonii, ponieważ sama uznała Macedonię jako kraj bułgarski i **jeszcze na dwa dni przed rozpoczęciem wojny przez Bułgaryę ofiarowywała nam Macedonię.**

Komunikat austro-węgierski.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 25 maja:

Wschodni i południ.-wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Włoski teren wojny.

Gwałtowny atak Włochów na front Soczy także wczoraj doprowadził znowu do niezwykle zaciętych zapasów. W zwycięskiej obronie nasze wojska wytrwały na miejscu. Nasze pozycye bez wyjątku zostały utrzymane.

Północne skrzydło włoskiej armii atakowej rzucono ponownie ku wzgórzom Vodice i na Monte Santo. Szczególnie zażarta i uporczywa walka szalała o wzgórze 652, na południe od Vodice, które Włosi opanowali w godzinach wieczornych, ale w nocy w walce wręcz, trwającej godzinami, nasze waleczne wojska zdobyły z powrotem. Tutaj, podobnie jak i na Monte Santo, uciekający nieprzyjaciel pozostawił setki zwłok.

Płaskowyż Krasu był ponownie widownią próby przełamania, zamierzonej na wielką skalę. Bez oszczędzania rzucali Włosi swe masy na nasze szańce. Aczkolwiek te ucierpiały od wstępnego ostrzeliwania, obrońcy poza niemi niezachwianie i z zimną krwią przyjęli nieprzyjaciół. Przez cały dzień i wielokrotnie także w nocy walczono o nasze pozycye na Fajti Hrib, koło Kostaniewica i na południe stamtąd ku morzu. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela były nadaremne; nigdzie nie przedarł się. Piechota i artylerya dzieliły się sukcesem dnia.

Dnia 23 bm. pojmano 130 oficerów włoskich i 4.600 żołnierzy. Ich liczba wczoraj znacznie wzmogła się.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 maja.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 25 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **W odcinku Wytschaete i na północny wschód od Armentieres, po silnem działaniu ogniowem uderzyły angielskie oddziały wywiadowcze, ale w walce wręcz odrzucono je. Na froncie Artois wieczorem wzmógł się ogień, zwłaszcza na północny zachód od Lens i koło Bullecourt.**

Koło Loos angielskie siły wdarły się do naszego najprzedniejszego rowu, skąd wyrzucono je kontratakiem. Na małem miejscu walczy się jeszcze. Na północny zachód od Bullecourt uderzenia kilku angielskich kompanij załamały się przed naszemi pozycyami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północ od Craonelle i na zachód od drogi Corbeny—Pontavert częściowe ataki francuskie, następujące wieczorem po żywym ogniu, załamały się z obfitemi stratami. W zachodniej Szampanii działalność bojowa artyleryi była wzmożona.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nie było żadnych istotnych wydarzeń.**

Wczorajszy dzień kosztował nieprzyjaciela dziesięć samolotów, które zrzucono w walce powietrznej i ogniem obronnym.

Na wschodnim terenie wojny i na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 26 maja.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 25 bm. wieczór:

Na froncie Artois, wzdłuż Aisne i w zachodniej Szampanii walka ogniowa o zmiennej sile.

Na wschodzie nic istotnego.

Bitwa nad Soczą.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 maja.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą dnia 25 bm wieczór:

Nad Soczą toczy się dalej walka. **Bitwa obecnie wzmogła się do największej siły.**

Odznaczenia.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 maja.

»Wiener Ztg.« ogłasza:

Cesarz nadał krzyż wojenny dla zasług cywilnych I klasy wiceprezydentowi galic. kraj. dyrekcyi skarbu, dyrektorowi kraj. skarb. Edwardowi Bugno. Dalej nadał cesarz szeregowi urzędników i służby przy władzach skarbowych krzyże II, III i IV klasy.

Cesarz nadał w uznaniu doskonałych usług w specyalnem użyciu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, przydzielonemu do komendy obwodowej w Włoszczowej wicesekretarzowi ministeryalnemu dr Józefowi Stanisławowi Maryewskiemu.

Cesarz nadał w uznaniu doskonałych ofiarnych usług w służbie sanitarnej podczas wojny, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, zmarłemu w wykonywaniu służby asystentowi instytutu botanicznego uniwersytetu krakowskiego dr Antoniemu Żmudzie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Józef Edward Friedlein

księgarz, b. prezydent miasta Krakowa

przeżywszy lat 80, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 25 maja 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 4 przy ulicy Brackiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane wnuki i wnukowa zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Drowi Kopaczyńskiemu

lekarzowi ze Stanisławowa

za Jego troskliwą, bezinteresowną i pełną poświęcenia opiekę w czasie długiej i ciężkiej choroby mego ś. p. męża, do którego na każde wezwanie śpieszył zawsze i o każdej porze najchętniej i do ostatniej chwili życia czuwał przy jego łożu, a nadto podczas naszej długiej i strasznej ewakuacyjnej tułaczki okazał nam wiele przyjaźni, służąc dobrą radą i krzepiąc ducha, składam z głębi duszy najgorętsze podziękowanie serdecznem „Bóg zapłać!"

4731 **Czesława Grendalczykowa.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.

MARYI MYSZKOWSKIEJ

uczenicy III. kursu seminaryum naucz.

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu: Księdzu Katechecie Rychlickiemu, OO. Seewaldowi, P. T. Nauczycielstwu, Krewnym, Koleżankom, Znajomym Zmarłej, oraz pobożnej Publiczności składa „Bóg zapłać!"

4726 **Stroskana rodzina.**

Poszukuję zajęcia

w kuchni wojskowej lub w szpitalu, jako posługaczka. Zgłoszenia pisemne pod „Moralność“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4705 1 2

Starszy służący

z dobremi świadectwami z lepszych domów, wdowiec, wolny od wojska poszukuje miejsca jako pokojowiec (kamerdyner) w mieście lub na wsi. Zgłoszenia: „Służący“, poste restante, p. Dynów. 4702

Samodzielny korespondent

polsko-niemiecki, pierwszorzędna siła, Polak, lat 30, z 9-letnią praktyką w dziale nasion i nawozów sztucznych, piszący biegle na maszynie kilku systemów, poszukuje posady, najchętniej w Królestwie Polskiem lub w Galicyi na prowincyi. Zgłoszenia pod „Samodzielny“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4691 1 3

Młoda panna

inteligentna, umiejąca gotować, zajmie się prowadzeniem domu, jako gospodyni, u mężczyzny lub na plebanii. Zgłoszenia pod „Gospodyni 333“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 4692 1 2

Samodzielnego asystenta

technika dentystycznego poszukuje się zaraz. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod W. S. 4689 1 3

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, znająca się na gospodarstwie domowem i gotowaniu, szyciu, prasowaniu, poszukuje miejsca u samotnego mężczyzny. Zgłoszenia: Wolnicka, dom p. Barana (za szkołą) l. 59 w Krzeszowicach. 4693

Panna

zdolna siła, ze znajomością stenografii, pisania na maszynie w polskim i niemieckim języku, poszukiwana zaraz do kancelaryi wojskowej za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia osobiste między godz. 2—3 w hotelu „Monopol“ pokój l. 14a. 4696

40 K miesięcznie

i kilka godz. dziennej pracy da inteligentna wdowa, dobrych zalet, pedantycznie czysta, za wikt i mieszkanie u zacnych ludzi. Zgłoszenia pod G. G. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4666 1 3

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

Franciszka Sacher

Kraków, Stradom 27, II p.

4114 6 15

Ceny

zdjęć fotograficznych dla dzieci w wieku szkolnym zniżone. Staranne wykończenie. Zakład fotogr. „Marya“, ul. Szewska l. 20. 4242 7 10

Biuro buchalteryjne

A. WEISSMANNA, Kraków - Podgórze

podejmuje zaprowadzenie, kontrolowanie i bilansowanie ksiąg handlowych po cenach przystępnych, ręcząc za dyskrecyę. Udziela także nauki buchalteryi i stenografii niem. (ustnie i listownie). 4238 4 6

Smoczki

gumowe

przedwojenne

na flaszkę, firm Treugolnikow Petersburg i Prowodnik, Ryga, do nabycia w aptece „pod Słońcem“, Kraków, linia A-B. St. Jakubowskiego. Wysyłka na prowincyę. 4221 3 6

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 4012 7 9

Ubrania cywilne

na zamówienia wykonuje

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska 44 tuż obok Bramy Floryańskiej. 3502 13 15

Polowanie na jelenie

podczas rykowiska w lasach Smerza i Klimca wydzierżawi Fundacya Stanisława hr. Skarbka na lat 5, od 1 lipca 1917. Warunki przejrzeć można w biurze centralnej Administracyi we Lwowie (gmach Skarbkowski, I p., drzwi 15) w godzinach urzędowania. Oferty pisemne, do których należy dołączyć wadyum 1000 K. gotówką, przyjmować się będzie do dnia 16 czerwca 1917 r. 4486 2 3

Skład części do 3492 19 19

ROWERÓW

najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3178

Bonerowska 6

2 pokoje umeblowane, z elektryką, z użyciem kuchni, od 1 czerwca do wynajęcia. 4687 1 2

Pokoju

na wsi lub w małem miasteczku, obok kościoła, poszukuję. Marya Groman, Kraków, ul. Zacisze l. 14, pensyonat. 4688 1 2

Do sprzedania

wózek dziecięcy, kryty, w bardzo dobrym stanie; również wózek dziecięcy, sportowy w dobrym stanie. Wiadomość bliższa w drogueryi Waśniewskiego w Podgórzu, Rynek gł. l. 3 (koło kościoła). 4707 1 3

Krynica, willa „Zofia“

przyjmuje kuracyuszów na mieszkanie z pensyonatem. Bliższa wiadomość: Zarząd willi „Zofia“ Krynica. 4661 1 2

Mieszkania

z całem skromnem utrzymaniem poszukuję przy inteligentnej rodzinie. Dokładne warunki pod „Urzędnik A. Z.“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4714 1 2

Apteka w miasteczku

w zachodniej Galicyi do sprzedania. Zgłoszenia pod Apteka poste restante Gorlice. 4715 1 3

Administracyę majątku

przyjmę z poręczeniem i złożę kaucyę, lub przyjmę samodzielny zarząd majątku. Adres: H. I. poste rest. Poronin. 4717 1 5

Rządca - ekonom

wolny od wojska, poszukuje zajęcia zaraz. Zgłoszenia pod Rządca przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4445 4 4

Majątek Koniuszki

w powiecie rohatyńskim położony, obejmujący około 1900 morgów, w tem 600 morgów znakomitych łąk, zresztą pierwszorzędną glebę i około 150 morgów lasu, jest do sprzedania. — Informacyj udziela adwokat Dr B. Michalewski, Lwów, ul. Akademicka l. 12. 4425 3 6

Szczawnica

Zakład leczniczy (Sanatoryum) Dra J. Kołączkowskiego przyjmuje zgłoszonych po cenach przystępnych. 3666 4 9

Obrazy

Axentowicza, Boznańskiej, Fałata, A. Gierymskiego, W. Kossaka, Krzesza, Markowicza, A. Piotrowskiego, Weissa, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego i wielu innych pierwszorzędnych artystów do sprzedania. Kraków, ul. Lubicz l. 3, I p., na prawo. 4372 4 10

Znajdą umieszczenie:

cukierniczy subjekt, kasyerka z kaucyą, panna do ekspedycyi, władająca językiem niemieckim.

Zgłoszenia wprost. J. Michalik, Cukiernia, ul. Floryańska 45. 4460 6 3

Kupuję

garderobę męską używaną. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, Szeroka 22. 4284 10 0

Z braku znajomości

tą drogą poszukuje towarzysza życia panna inteligentna, materyalnie niezależna. Warunki: katolik, Polak, wiek 35—47 lat, charakter dobry, stanowisko poważne (najchętniej bardzo inteligentny rolnik, leśnik, kupiec, przemysłowiec, może być inwalida-kaleka, byle pozatem zdrów). Podać dokładnie stosunki swoje i wymagania, fotografię (zwróci się zaraz), pełne nazwisko. Anonimów nie uwzględnię. Sprawa brana poważnie. Dyskrecya ścisła. Adres: Julia Berger, poste restante, Kraków, I. 4490 2 3

Kawaler

lat średnich, zawodu kupiec, na własnem stanowisku, pragnie nawiązać korespondencyę w celu wzajemnej wymiany myśli z panną miłej powierzchowności, skromną, łagodnego usposobienia, do lat 30. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią pod Małżeństwo do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. Dyskrecya zapewniona i zwrot fotografii. 4713 1 2

Zdolna krawcowa

wyjedzie do szycia we dworze. B. Jawińska, Kraków, ul. Rajska 6. 4639 2 2

Wstępny egzamin

do I kl. gimn. i reala. i klas wyższych. Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3—4. ul. Michałowskiego 14, II p., (boczna Karmelickiej). 4535 5 10

Kraków, Sławkowska 4.

Biuro Nauczycielskie

po ś. p. Anieli Dembowskiej

poleca na lato lub na stałe: Nauczycielki dyplomowane, Guwernantki Polki. Profesorów, pedagogów i nauczycieli ze studyami uniw. lub sem. Freblanki i wychowawczynie, towarzyszki, lektorki i bony różnych narodowości. 4310 3 3

H. de Teisseyre.

Zdolnego i rutynowanego

szofera

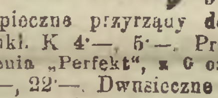
poszukuje fabryka do prowadzenia wozu ciężarowego w górzystej okolicy półn. części zajętego obszaru.

Zgłoszenia: C. A. Moes, Pilica, obw. Olkusz, austr.-węg. okupacya. 4604 2 2

Ekonom

w sile wieku, wolny od wojska, zdolny gospodarz, z długoletnią praktyką, żonaty, bezdzietny, pragnie zmienić posadę od 1 lipca b. r. na osobny folwark lub pod zarządem właściciela w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod: Szórski, Kraków, ul. Kopernika l. 24. 4451 3 4

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, pomikl. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt“, z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny zadarmo. 3478 6 40

Słuchacz

IV roku prawa, z egzaminem rachunkowości państwowej, absolwent szkół niemieckich, poszukuje zajęcia biurowego. Listowne zgłoszenia pod W. J. B. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 4565 2 2

Zdolny i energiczny

agronom i leśnik

z wyższ. wykształ., żon., w średnim wieku, z wszechstronną długoletnią prakt. w agronomii, oraz kulturze leśnej, znaj. się na budowie wszelkich budynków, przyjmie posadę w majątku leśnym lub rolnym, najchętniej w pobliżu. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Lutowiska. 4549 5 5

Dzierżawy apteki

lub samoistnego zarządu w większem mieście powiatowem w Galicyi zachodniej poszukuje od 15 września b. r. długoletni dzierżawca apteki. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje C. Waydowicz, Ustrzyki Dolne. 4523 4 4

Zarządu apteki

lub posady poszukuję. Zgłoszenia pod „Hygea“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4505 2 2

Willa Karpacka

w Krynicy - Zdroju wynajmuje (izrael.) pokoje z utrzymaniem lub bez. Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. 4463 2 3

Poszukuje się do kupna

gospodarstwa wiejskiego, najwięcej kilkunastomorgowego, blisko Krakowa, albo tuż przy stacyi kolejowej na linii od Rudawy do Podłęża. Zgłoszenia przyjmuje konc. przez c. k. Namiestnictwo biuro kupna i sprzedaży kamienic, majątków i t. p., St. Tumidajewicza, Kraków, ul. Krupnicza 12, parter. 4540 3 4

Majątek ziemski

do sprzedania. 100 mg., ładnie skomasowanych, w uroczem położeniu, kilkan. kilom. od Krakowa. Ornej ziemi z ogrodem około 50 mg., reszta młodniki lasowe, z czego części lasu na własne zapotrzebowanie. Inwentarz żywy i martwy, dom murowany, stajenka i stodoła. Wiadomość: J. M. Niewiadomski, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 11. 4635 2 2

Polecamy aktualne broszury:

Dr J. S. **Co to jest cholera i jak ją zwalczać**	30 h
— **Desinfekcya** (odkażanie)	20 „
— **Tyfus plamisty i brzuszny**	30 „
— **Dysenterya, jej istota i zwalczanie**	30 „
Dr T. Janiszewski. **Tępienie much**	30 „
— **Tępienie owadów**	40 „

Wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty, Zakopane. 3813 4 10

Obszerny pokój

(sala 8×11) wraz z kuchnią, nadający się na biuro lub pracownię, każdego czasu do wynajęcia, Rynek główny 12, III p. Wiadomość tamże. Oglądać można codziennie od godz. 11—3 w południe. 4697 1 2

Najsłynniejsze amerykańskie

kosiarki, żniwiarki, samowiązałki

Mc Cormicka, Walter A. Wooda, Championa

nadeszły. 4662 1 4

Roman Świątek, Dom handlowo-rolniczy

Miechów, dworzec.

Części zapasowe na składzie. Najlepsze oleje maszynowe i smary. — Wysyłka do stacyj okupacyi austryackiej.

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

VIII LOTERYA

115.000 losów. 57.500 wygranych.

Ciągnienie I klasy 12 i 14 czerwca 1917

Plan urzędowy i poświadczenie złożenia dołącza się do losów. —

Zamawić kartą u firmy

Leonhard Lewin, Wiedeń, I., Wollzeile 29.

LEON HARD LEWIN WIEDEŃ I. WOLLZEILE 29.

3517 4 5

Do sprzedania parcela

w Krakowie - Krowodrzy, tuż za szpitalem garnizonowym, przylegająca do parkanu kolejowego (może być połączenie kolejowe), pod korzystnemi warunkami. Oferty wprost od reflektantów przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Parcela 100“. 4640 2 4

Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności

Filia w Krakowie

przyjmuje zgłoszenia na

VI austryacką pożyczkę wojenną.

Na poprzednie pożyczki subskrybowano w naszym banku około **200 milionów koron.** 4551 3 3

Ze wszystkich gier

szczęścia zdobyła sobie **c. k. austr. Loterya klasowa** najwięcej sympatyi

Dlaczego? **Dlaczego?**

Bo wysokość i obfitość wygranych jest **niedościgniona.**

Bo wszystkie wygrane **wypłaca się bez żadnych potrąceń.**

Bo z przeznaczonych do wydania 115.000 losów, połowa t. z. 57.500,

a więc każdy drugi los musi wygrać.

Obecnie zaczyna się ósma loterya z nadzwyczaj wielkiemi wygranemi. — Największą możliwą wygraną jest

MILION KORON

dalej:

700.000, 300.000, 200.000, 100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 10.000, 5000 i t. d. i t. d.

Ciągnienie I-szej klasy odbędzie się 12-go i 14-go czerwca.

Urzędowe ceny tej klasy wynoszą:

za ósmą część losa	za ćwierć losa	za pół losa	za cały los
5 K	10 K	20 K	40 K.

Zamawiać zaraz kartą koresp. lub listem, poczem wyślemy losy i czek, aby nie było wydatków przy zapłacie. — **Listę ciągnień wysyłamy natychmiast po każdem ciągnieniu.** Zamawiać **zaraz**, bo zapas jest na wyczerpaniu. 3361 9 16

DOM BANKOWY

MEHRER i SP.

Wiedeń, I, Tuchlauben 7.

Wypłaciliśmy już miliony wygrywającym.

Smar

do wozów, beczkami i wagonami do sprzedania. Wysyłka wolna bezzwłoczna. Pisemne zgłoszenia pod W. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 4588 8 3

Dom murowany

parterowy z ogrodem i 2 morgami gruntu w Dobczycach do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adw. Dra Ignacego Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7. 4561 3 3

Potrzebna od lipca

rutynowana ekspedyentka z kaucyą (katoliczka) do trafiki i biura dzienników w Tarnowie. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod Ekspedyentka. 4550 3 3

W Ponicach

koło Rabki do wynajęcia mieszkanie letnie: 2 pokoje, kuchnia, weranda. Wiadomość: Adolf Fatter, Kraków, ul. Basztowa 23. 4532 3 3

Zdolnego

pomocnika fryzyerskiego

przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami pierwszorzędny Zakład fryzyerski w hotelu Francuskim, ul. Pijarska. 4522 5 6

W Sanoku

przy ulicy Bart. Głowackiego jest do sprzedania realność I-p., hipot. nieobciążona, składająca się z 12 ubikacyj, 3 piwnic, dużej stajni ze strychem na paszę, 2 szop. 1-morgowego placu ogrodowego i studni murowanej, za cenę 32.000 K. Wiadomości bliższej udzieli w Posadzie Sanockiej kierownik przystanku kolej., w Krakowie zaś firma Emil Freege. 4511 2 6

Zgubiono

dnia 17 maja sygnet złoty z wyrzeźbionym herbem we formie baranka. Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę do mieszkania przy ul. Retoryka l. 2, II p., na lewo. 4642 2 3

Rolnik

z 8-letniemi świadectwami wzorowo prowadzonych majątków, poszukuje posady zarządcy. Rekomendacyj poważnych udzielą dawni pracodawcy. Oferty listowne: Radom, ul. Lubelska l. 30, mieszkania 44, dla S. S. 4600 2 2

Buchalterka

pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, potrzebna zaraz. Posada stała. Osobiste zgłoszenia: Hotel Francuski, Kraków. 4576 3 3

Restauratora

pod dogodnemi warunkami, poszukuje zaraz Zarząd zakładu kąpielowego w Żegiestowie-zdroju. 4575 4 4

Domu

obszernego, z ogrodem i budynkami gosp. lub kamienicy jednopiętrowej ale nowocześnie urządzonej, albo też willi w zdrowej dzielnicy wiel. Krakowa, poszukuje się do kupna. Zgłoszenia pod R. E. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4570 3 5

Kamienica

w Brzesku, w Rynku, do sprzedania lub wydzierżawienia pod przystępnemi warunkami. Listowne zgłoszenia pod H. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 4564 3 3

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach J. Better, Kraków, ul. Krakowska 49. Tel. 1449. 4089 6 10

Do prowadzenia wycieczek

praktykantów handlowych w każdą niedzielę i święto, poszukuje Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej **energicznego pedagoga.**

Zgłoszenia do 1 czerwca w biurze: ul. Smoleńsk 19, od godz. 9—2. 4651 2 3

Okazyjna wyprzedaż

różnych przedmiotów zdobniczych i użytkowych ze złota i srebra, nadających się na podarki okolicznościowe, jak pierścionki, bransolety, brosze, wisiorki, medaliki, zegarki, łańcuszki, srebra stołowe, przedmioty o wartości muzealno-numizmatycznej i t. p. Bliższych wiadomości udziela z grzeczności Centr. Biuro wydawnicze, Gołębia 20, parter, codziennie od godz. 4½ do 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. 3562 8 12

Wodociągi, pompy, ogrzewanie

centralne, łazienki, klozety i t. d., oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje

Zakład instalacyjny

Józef Lasko

Kraków, ul. Mikołajska l. 5. 4567 2 1

Na większą skalę

prowadzona od 26 lat fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie, z liczną doborową klientelą miejscową i zamiejscową, z powodu stosunków rodzinnych i wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem: Zakład rytowniczy p. Stefana Czaplickiego, ul. Grodzka l. 2. 3583 9 10



Najpiękniejszą ozdobą

kobiety jest pełny,

bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.

Ida Krause, Pressburg (Węgry), Spitzstrasse 2, Abt. 41. 3773 6 9

Pani zmartwiona!

Ledwo dziecina lalkę do rączek wzięła, już ją upuściła i już się na drobne kawałki złamała. Najlepsza a obecnie najtańsza jest nasza nowa lalka z materyi z blaszaną głową i prawdziwemi włosami. Cena 31 cm. 7 K 50 h, 37 cm. 10 K, 41 cm. 12 K. Pozatem skórzane, francuskie, z mową, w zwykłych i krak. strojach. Zabawki dla chłopców i dziewcząt. Wózki dla lalek. Sprzedaż oddzielna i hurtowna. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska l. 1. 4594 2 10

Konkurs.

Wydział Ligi Pomocy przemysłowej rozpisuje konkurs na **sekretarza** Ligi Pomocy przemysłowej. Wymagane kwalifikacye i warunki:

1) ukończone studya prawnicze albo techniczne z przepisanemi egzaminami rządowemi;
2) odpowiednia praktyka w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych lub bankowych, albo w administracyi politycznej w zakresie spraw przemysłowo-handlowych;
3) zupełna znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie;
4) Nieprzekroczony 50-ty rok życia.

Do posady przywiązana jest płaca 4.800 koron i 20% dodatek na czas wojny. Termin podań pod adresem Sekcyi krakowskiej Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28, do **dnia 15 czerwca b. r.** 4931 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 18. Rządca drukarni L. K. Górski.